ROK V MAJ-CZERWIEC 1924 NR. 5—6

PRZEGLĄD WYDAWNICTW
KSIĄŻNICY-ATLASU

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW, CZARNIECKIEGO 12, TEL. 345 — WARSZAWA, NOWY ŚWIAT L. 59 TELEFON 147-62 i 223-65

ZJEDNOCZONYCH ZAKŁADÓW KARTOGRAFICZNYCH I WYDAWNICZYCH TOWARZYSTWA NAUCZYCIELI SZKÓŁ ŚREDNICH I WYŻSZYCH, SPÓŁKI AKCYJNEJ

PRENUMERATA ROCZNA 1 ZŁOTY ODDZ. LWÓW. P. K. O. 149.598 — ODDZ. WARSZ. P. K. O. 117 — DLA AKCJONARJUSZÓW KSIĄŻNICY - ATLASU BEZPŁATNIE

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY KRYTYCE I BIBLJOGRAFJI WYDAWNICTW WŁASNYCH

PREPARACJE DO AUTORÓW STAROŻYTNYCH.

Sprawę potrzeby drukowanych preparacyj do autorów łacińskich i greckich rozstrzygnęła praktyka szkolna na korzyść preparacyj. Liczą się z tem najpoważniejsze firmy wydawnicze i wysyłają w świat coraz to nowe dziełka, komentujące autorów starożytnych. Preparacje wydali uczeni, stojący na szczycie nauki filologji, że wspomnę tu tylko takie nazwiska jak Wilamowitz-Moellendorffa i naszego Tadeusza Zielińskiego. Nie myślę tu bynajmniej o komentowanych wydaniach autorów starożytnych, które mają cel inny, wprowadzenie adeptów filologji w lekturę klasyków umiejętną, zatem przeznaczoną dla filologów-nauczycieli jak Nordena E. VI Księga Enejdy, Kaibla G. Elektra Sofoklesa lub komentowane wydanie Horacego A. Kiesslinga — R. Heinzego i t. d., lecz mam na myśli rzeczywiste podręczniki szkolne, służące lekturze uczniów szkoły średniej, wydane przez wybitnych uczonych (Grecka czytanka, Komentarz do Liwjusza)! Posiadamy cały szereg dobrych drukowanych preparacyj w językach Zachodu, a więc przedewszystkiem niemieckim, angielskim, francuskim i włoskim. Zdawałoby się zatem, że nasi autorowie preparacyj mają wzory, jak pisać należy tego rodzaju dziełka pomocnicze, któreby odpowiadały i celom dydaktyczno-pedagogicznym i nie stały w sprzeczności z wynikami nauki. A jednak, przestudjowawszy istniejące u nas drukowane preparacje, musimy stwierdzić wynik ujemny i to tak pod względem wymagań pedagogiki jakoteż nauki ścisłej. Nie będę tu wymieniał szczegółowo braków tych elaboratów, uczyniłem to na jednem z posiedzeń naszego Towarzystwa filologicznego we Lwowie (w listopadzie 1923). Głównem niedomaganiem jest mojem zdaniem brak należytego przygotowania naukowego u przeważającej części autorów do tego rodzaju wydawnictw, u mniejszej zaś części autorów, stojących wprawdzie naukowo na wysokości zadania, widoczny jest pośpiech, z jakim dziełko przygoto-

wywali i, co gorsze, podporządkowanie względów pedagogiczno-dydaktycznych osobistym interesom materjalnym. Znajdują się w tych drukowanych preparacjach (wydanych przez firmę, mającą w tytule przymiotnik „naukowa“ (!) tak rażące błędy z gramatyki elementarnej, że sami uczniowie zdolniejsi te błędy wykrywają! Nie są to błędy drukarskie, lecz istotne autorskie, a autorem jest profesor gimnazjalny!

Z drugiej strony względy większego zarobku, honorarjum autorskiego, zawisłego od większej ilości zadrukowanych arkuszy, zmuszają autorów do zapełniania arkuszy takim materjałem, który jest balastem, a pod względem dydaktyczno-pedagogicznym rzeczą wprost szkodliwą, by nie użyć właściwego wyrażenia. Te powody są chyba aż nadto niestety wystarczające, by odmówić istniejącym u nas drukowanym preparacjom poza nielicznemi wyjątkami, o których wspomnę poniżej, wprost prawa do istnienia. Obniżają one naukę filologji klasycznej zamiast ją podnosić, paraliżują pracę nauczyciela w szkole budzeniem fałszywego wyobrażenia u uczniów, że zastępują całkowicie naukę szkolną, przyśpieszają upadek nauk klasycznych świadomie i nieświadomie, dając pod płaszczykiem pomocy naukowej gotowe tłumaczenia autorów starożytnych, a więc nie różnią się wcale albo bardzo nieznacznie od t. zw. bryków czy kluczów, które każdy zdrowo myślący bezwarunkowo jako szkodliwe dla nauki potępić musi.

Jak więc — mojem zdaniem — powinna wyglądać preparacja? Jeżeli to ma być „preparacja“ we właściwem tego słowa znaczeniu, t. zn. komentarz do dzieła klasycznego, musi rzeczywiście przygotować ucznia pod każdym względem do lektury autora starożytnego, ma mu zrozumienie autora uprzystępnić, dopomóc do prawdziwego, głębokiego wniknięcia w dany utwór pod względem językowym i treściowym, lecz nie robić wszystkiego za ucznia. A zatem preparacja nie powinna zastępować słownika ogólnego, w którym ma uczeń znaleźć znaczenie zasadnicze każdego słowa, sobie nieznanego, a z niego dopiero dojść do odgadnięcia znaczenia pochodnego, uwarunkowanego danym kontekstem. Każdy trzeźwo na tę sprawę patrzący musi przyznać najzupełniejszą słuszność następującemu twierdzeniu prof. Sinki: „W razie używania słownika specjalnego, o ileby ten słownik nie podawał znaczenia ogólnego, a tylko specjalne, nieraz przypadkowe, korzystanie z niego byłoby szkodliwe. Słownika ogólnego nie może też zastąpić drukowana preparacja, która zwykle jest tłumaczeniem, rozbitem na małe porcje czy dozy, połączone z wyrazami“ *). Zatem w preparacji niema miejsca dla tych słów, których wyszukanie i zrozumienie nie nastręczają uczniowi żadnych trudności, nie budzą żadnych wątpliwości. Nie jest też oparty na

---

*) Wskazówki metodyczne w Progr. gimn. państw. Język łaciński. Wydział humanistyczny. Warszawa 1922 str. 39.

realnych podstawach sąd tych, którzy twierdzą, że uczniowie, zwłaszcza biedniejsi, nie mogą się zdobyć na zakupienie drogiego słownika ogólnego. Proste obliczenie okaże, jak mylne jest ich twierdzenie. W jednej np. tylko klasie siódmej, specjalne preparacje do autorów w tej klasie czytanych, kosztują prawie tyle, co słownik ogólny, obejmujący autorów łacińskich czytanych we wszystkich klasach gimnazjum! Uczniowie narażają się zatem na większe wydatki, kupując specjalne preparacje do każdego autora osobno, a korzyść, jaką odnoszą, przedstawia stosunek odwrotny: posługiwanie się słownikiem ogólnym rozszerza zasób słów ucznia, pomaga jego samodzielności, używanie preparacji (takiej, jak ją większość wydawców pojmuje i publikuje) zacieśnia poznanie wokabuł do ich znaczenia przypadkowego, nietrwałego, nieistotnego, popiera inercję umysłową ucznia, który bez wysiłku myśli powtarza za preparacją to, czego najczęściej nie rozumie, lub nawet nie stara się zrozumieć. Słownik ogólny rozwija pamięć logiczną, preparacja mechaniczną. Dobra preparacja, taka jaką stosuje nauczyciel podczas nauki szkolnej w żywej rozmowie z uczniami, przypomni nieraz zwykłą wokabułę, która wyleciała z pamięci ucznia, przypomnieniem miejsca z autora poprzednio czytanego, dopomoże uczniowi do samodzielnego uchwycenia znaczenia specjalnego czyto przez stosowną analizę etymologiczną, czy analogiczną pod względem semazjologicznym w innym języku, w tym wypadku polskim lub greckim. Stosowanie etymologji sposobem dla ucznia zrozumiałym, zwłaszcza jeżeli pochodzenie słowa jest pewne i ma wyraźne odpowiedniki w języku greckim, a zwłaszcza polskim, uważam za odpowiednie, a nawet za bardzo pożyteczne i ożywiające naukę filologji w gimnazjum wyższem. Rozumie się, że autor preparacji nie będzie się opierał na żadnym słowniku łacińskim, u nas wydanym, w swych poszukiwaniach etymologicznych, bo niestety nawet słownik łacińsko-polski wydany pod kierownictwem prof. B. Kruczkiewicza (w Krakowie 1907) ma etymologję słów w wielu wypadkach albo błędną albo przestarzałą, lecz oprze się na takich źródłach jak np. Waldego Łaciński słownik etymologiczny. Dalej należy uciekać się do etymologji tam, gdzie tego rzeczywista jest potrzeba i gdzie etymologja trudności usunie, a nie jeszcze spotęguje, co łatwo może nastąpić przy nieumiejętnem stosowaniu tej dyscypliny.

Preparacja ma rozszerzyć zakres wiadomości gramatycznych ucznia: wprowadzić go w korzystanie z tego materjału fleksyjno-syntaktycznego, który nabył w teoretycznej nauce gramatyki, uprzystępnić zrozumienie swobodniej zastosowanej reguły, wskazać na pewne odchylenia od reguł ogólnych czyto w rodzaju czy we fleksji i składni. Niech uczeń pozna przy pomocy preparacji, że to, co uważał za trudności językowe, jest właściwością tego języka, że to nie są przeszkody jak gdyby umyślnie stworzone, by autora starożytnego zaciemnić, lecz że są one subtelnemi odcieniami

języka, że człowiek starożytny, żyjący wśród innych warunków niż dzisiejszy, musiał się też tak wyrażać a nie inaczej, nie tak jak dziś! W związku z tem twierdzeniem uważam podawanie słów w preparacji pojedynczo za nie prowadzące do celu, raczej należy je wyjaśniać w całości myślowej zdania.

Na wyjaśnieniach leksykalno-gramatycznych nie kończy się jednak zrozumienie autora nowożytnego; tembardziej byłoby mylne takie zapatrywanie w odniesieniu do autora łacińskiego czy greckiego, którego tysiące lat od nas przedzielają. „Kto chce zrozumieć poetę, musi pójść w jego krainy“, przenieść się myślą, duszą całą w jego stosunki życiowe, poznać ustrój państwa, a więc środowisko, w którem tworzył dany autor, wierzenia religijne które przepełniały jego duszę, jednem słowem dla zrozumienia utworu starożytnego, potrzeba wywołać te same obrazy wzrokowe i wrażenia słuchowe, które towarzyszyły powstawaniu utworu w starożytności. By Horacego lirykę odczuć, potrzeba pójść za „spojrzeniem Horacego“ *), by Demostenesa mowy zrozumieć, koniecznem jest wżyć się w stosunki społeczne Ateńczyków w drugiej połowie IV-go wieku przed Chrystusem, by Roczniki Tacyta robiły odpowiednie wrażenie, potrzeba poznać duszę Rzymianina z pierwszego wieku po Chrystusie. — To wszystko ma dać preparacja, jeżeli ma być przygotowaniem ucznia do lektury autora starożytnego, a często wogóle ma zastąpić naukę szkolną, np. u prywatystów i eksternów. Rozumie się, że droga do tego prowadząca będzie rozmaitą, jak różni są autorowie sami, których się w gimnazjum czyta. Ogólne wytyczne mojem zdaniem byłyby: Utwory liryczne np. Horacego wymagają krótkich wstępów, któreby wywołały odpowiedni nastrój, w jakim utwór był tworzony przez poetę. Nie wahałbym się też wskazać na piękności poematu, chociaż jestem również nieprzyjacielem „szerokiego“ estetyzowania. Ilu bowiem uczniów niema odpowiedniego przygotowania, któreby im pomogło uchwycić w lekturze piękność myśli czy obrazu, nie należy narzucać sądu estetycznego, ale pobudzać ucznia, prowadzić go do odczuwania w tym kierunku. Przecież chodzi tu o wżycie się w utwór starożytny, a czy jest to zawsze możliwe dla ucznia bez pomocy nauczyciela czy preparacji w tym wypadku, który jako starszy, jako wiekiem bliższy poety, oczytaniem doświadczeńszy, ma uczniowi niedoświadczonemu ułatwić uchwycenie piękności poezji czy prozy i przeżycie ich po raz wtóry. Preparacja ma zwracać uwagę ucznia na styl poetyczny, a w związku z tem na kwiaty tego stylu, t. j. na figury i tropy.

Jak Enejdy Wergiljusza nie można głębiej zrozumieć bez Homera, tak liryka Horacego czy Katulla wystąpi w pełnem świetle dopiero wtedy, gdy

*) T. Sinko, Eos XIX (1913).

uczniowie poznają przynajmniej małe urywki pieśni Alkajosa i Safony i kilka fragmentów utworów Archilocha. Tak samo nie byłoby rzeczywistego zrozumienia sielanek Wergiljusza bez zapoznania uczniów z Teokrytem, a przy lekturze Georgik z Hezjodem. Wogóle liryka grecka, tak doby klasycznej jak i hellenistycznej, powinna w preparacjach znaleźć więcej miejsca i uwzględnienia, niż się to działo dotychczas.

Jak należy interpretować lirykę Horacego, pokazał pięknie prof. T. Sinko, interpretując dla przykładu siódmą epodę Horacego we Wskazówkach metodycznych, cytowanego już Programu na str. 81—84. W równej mierze ma preparacja dopomóc uczniowi do zrozumienia dzieła prozaicznego. Nie wystarcza podać np. schemat mowy cycerońskiej lub Demostenesa, lecz koniecznem jest wskazać młodemu czytelnikowi środki artystyczne, któremi się mowca posługuje. Czasem mowa płynie pełnemi okresami, spokojnie, czasem to same słowa jednozgłoskowe, zdanie jakgdyby poprzerywane, znamionujące podniecenie mowcy, wewnętrzną burzę w jego duszy; tu więcej słów niż treści, bo mowca chciał „przemycić“ punkt dlań niemiły, nie mający uzasadnienia, dźwiękiem więc słów pokrywa ubóstwo myśli, lub wogóle pewne niedomagania treściowe; u drugiego mowcy „słowa myślom kłamią“, tyle ma do powiedzenia, myśli tak są potężne, tak dalekie zakreślają horyzonty, że rozsadzają wątłą skorupę wyrazu, przelewają się przez brzegi, zakreślone dźwiękiem słownym. Na to powinno się uczniowi zwrócić uwagę, nauczyć go potrzeba czytać prozę krasomówczą. Analogicznie ma się sprawa z prozą historyczną, a więc z lekturą Liwjusza i Tacyta, Ksenofonta i Herodota. Rozumieć historyka nie znaczy umieć go niewolniczo przekładać, właśnie prawie bez wyjątku niewolniczy przekład jest niezrozumieniem autora w ogólności, a w szczególności historyka. Zatem myliłby się ten, ktoby sądził, że preparacja np. do Tacyta może ograniczyć się do podania wyłącznie tylko znaczeń słów, uczniowi nieznanych. W tym autorze uczeń będzie często znał leksykalnie wszystkie słowa, a treści nie będzie mógł zrozumieć! Preparacja do Tacyta powinna wykazywać czytającemu, co stanowi właśnie ową cechę istotną Tacyta, jemu tylko właściwą. A więc ma ciągle zwracać uwagę na elementy archaiczne, poetyczne i wulgarne, na krótkość, zwięzłość wyrażenia, epigramatyczną ciętość, unikanie symetrji i harmonijności, na psychologję osób, którą Tacyt tak mistrzowsko w swem dziele zastosował*). Nie zaniecha też preparacja zanotować ukształtowania mowy, którem Tacyt objawia nienawiść i miłość, smutek i zazdrość, wstręt i podziw, wogóle budzenie nastroju, w którym następnie kreśli ludzi i ich działanie.

Nie może też preparacja pominąć zupełnie jednej rzeczy, która pod

*) Patrz T. Sinko, l. c. str. 92.

względem wartości, wyjaśniającej utwory poetyczne, stoi na równym poziomie z poprzednio omówionemi kwestjami. Mam tu na myśli zwracanie uwagi uczniów na mitologję, a w związku z nią na zabytki sztuki greckiej. Najwięcej sposobności do tego daje wprawdzie lektura Owidjusza i Homera, lecz niemniej często wymagają odwoływania się do sztuki grecko-rzymskiej Wergiljusz, Horacjusz, a nawet Cycero.

Pozostaje jeszcze jedna sprawa bardzo ważna, której nie powinna pomijać preparacja pod żadnym warunkiem; jest nią uwydatnianie wpływu kultury klasycznej na kulturę europejską, a zwłaszcza polską. Programy ministerjalne dla szkół średnich uważają ją za jeden z punktów głównych i zupełnie słusznie*). Lecz tu na samym początku należałoby mojem zdaniem zwrócić uwagę autorom preparacyj, by w tej sprawie postępowali systematycznie, t. j. by wskazywanie łączności „między dawnemi a nowemi laty“ nie było dorywcze, przypadkowe, lecz oparte albo na własnem gruntownem studjum, albo conajmniej na wyzyskaniu już istniejącej literatury do tego przedmiotu. Dalej nie wystarczy np. powiedzieć w preparacji do Horacego: tę odę, lub to miejsce naśladował Kochanowski lub tłumaczył Mickiewicz, gdyż z tego nikt żadnej korzyści mieć nie będzie, a już zupełnie zbyteczną będzie taka notatka dla ucznia, który najczęściej pism Kochanowskiego nie ma, a nawet jeśli je posiada, nie ma czasu ani ochoty do wertowania za każdym razem sporych tomów Kochanowskiego. Należy więc dotyczące miejsce zacytować w całości, a przynajmniej w chakterystycznych partjach. Zapewne, że w sprawie wpływu autorów starożytnych na kulturę europejską a szczególnie polską będą znaczne różnice, że łatwiej uchwycić reminiscencje np. Horacego u naszych poetów, niż Tacyta lub Liwjusza u naszych historyków, lecz autor preparacji np. do Tacyta musi w tym względzie przeprowadzić studja, a praca jego dopiero wtedy zasłuży w pełnem tego słowa znaczeniu na nazwę preparacji czy raczej komentarza.

Przekład dzieł Tacyta przez Naruszewicza nie pozostał bez wpływu na jego dzieło oryginalne. Długosz nie bez powodu tak długo czekał na sposobność nabycia dzieła Liwjusza, Kopernik nietylko zawdzięcza Cyceronowi umocnienie go w głównej jego myśli, lecz wiele mu też z zakresu stylu zawdzięcza. Żaden z naszych wielkich poetów, żaden z wybitnych prozaistów, czy to będzie Mickiewicz lub Wyspiański, Sienkiewicz lub Żeromski nie są wolni od tego dobroczynnego wpływu antyku.

Otóż zadaniem autora preparacji jest wskazywanie na te nici, wiążące nas ze starożytnością. Jak przykro uderza w Preparacjach do Wergilego brak powoływania się na analogje w Homera Iljadzie i Odyssei, Panu Tadeuszu, Panu Balcerze, Wojnie chocimskiej, Boskiej komedji, Jerozolimie

*) Patrz np. Sinko, l. c. str. 3, 8, passim.

wyzwolonej, Trylogji Sienkiewicza! A przecież mamy doskonałe w tym względzie prace T. Sinki, W. Bruchnalskiego i innych. Za mało trudu zadają sobie autorowie preparacyj w wyzyskaniu prac już istniejących, zdaje się, że nie doceniają wartości tej sprawy. Jeden jedyny autor poszedł tą drogą już przed trzydziestu laty, Stanisław Rzepiński, w swoich Objaśnieniach wybranych pieśni Horacego (3. wyd. w Krakowie 1921), lecz jego piękny przykład nie znalazł naśladowców. Szkoda tylko, że Rzepiński nie dołączył do swego wyboru pieśni również „Satyr“ i „Listów“ Horacego tak objaśnionych jak „Ody“ i „Epody“. Nie podaje również analogij znakomity pod innemi względami Komentarz do pierwszej pieśni Iljady Marcina Sasa (1902). Nie mamy wprawdzie jeszcze takiego dzieła jak Choleviusa, Geschichte der deutschen Poesie nach ihren antiken Elementen, ani też nawet opracowań takich do wszystkich autorów starożytnych jak T. Eustachiewicza, Seneka w Polsce, lecz przecież posiadamy tak gruntowne monografje jak T. Sinki, Hellenizm Słowackiego, Antyk Wyspiańskiego, O tradycjach klasycznych Adama Mickiewicza, Echa klasyczne w literaturze polskiej, Wzory Trenów Kochanowskiego, Łacińskie prace Krasińskiego i inne; Mandybura T., Ślady wpływu satyryków rzymskich na polskich; St. Rygla, Rzymskie wzory i źródła satyr Krzysztofa Opalińskiego; W. Kozłowskiego, M. Sępa Szarzyńskiego wzory rzymskie; St. Witkowskiego, Echa klasyczne u M. Sępa Szarzyńskiego; M. Szydłowskiego, Stosunek Liryków Wespazjana Kochowskiego do „Ód“ Horacego; W. Ogrodzińskiego, Seb. Petrycy tłumaczem Horacego; St. Schneidra, Lukrecjusz i Horacy a Treny Kochanowskiego; L. Kulczyńskiego, Kilka słów o M. K. Sarbiewskim, szczególnie w stosunku jego do Horacjusza; P. Parylaka, O pieśniach J. Kochanowskiego z uwzględnieniem poetów klasycznych; A. Bednarowskiego, Horatii Lyricorum apud Cochanovium vestigia; z wydań: Jana Kochanowskiego Dzieła wszystkie (wyd. pomn., Warszawa 1884), J. Kallenbach, Mickiewicz Adam, Nieznane pisma z Archiwum Filomatów, Warszawa 1910; T. Sinko, Kochanowskiego Treny (Bibl. Nar. I, 1), Odprawa posłów greckich; M. Mazanowski, Młodociane przekłady Z. Krasińskiego i wiele innych. Wstępy do wydań szkolnych przynoszą coraz więcej wiadomości z życia pośmiertnego autorów greckich i rzymskich w Polsce; tu na pierwszem miejscu wymienić należy St. Pilcha, Wybór z dzieł Tacyta, dalej T. Sinki, Wiązankę wierszy Owidjusza i Pieśni Horacjusza. St. Pilch pracuje nad wpływami Tacyta w literaturze polskiej. Z najnowszej bibljografji zagranicznej cytuje wiele dzieł, zajmujących się związkiem między kulturą klasyczną a nowożytną, prof. T. Sinko w cytowanych już Wskazówkach metodycznych *). Rozumie się, że nie wymieniłem wszystkich rozpraw, omawiających wpływy

---

*) str. 9 i i.

kultury starożytnej na polską, zacytowałem najważniejsze i najnowsze prace z tego zakresu.

Nie może też być rzeczą obojętną wybór z autorów starożytnych, jakiego dokonywa autor preparacji. Należy objąć objaśnieniami jak największą ilość utworów, możliwie dostosować tę ilość w preparacji do ilości pewnego wydania tekstu, by uczeń nie potrzebował nabywać drugiej jeszcze preparacji, a może i trzeciej. Zatem autor preparacji musi się liczyć z tem, że nauczyciel, ucząc np. w dwu latach, bezpośrednio po sobie następujących, w klasie VII czy VIII będzie zmieniał wybór czytanych ustępów czy utworów, a zatem preparacja do Horacego czy Tacyta będzie musiała objąć prawie wszystkie utwory, zawarte w książce szkolnej. Tego samego należy wymagać od preparacyj do Cycerona i Liwjusza, Herodota, Demostenesa i Platona.

Programy ministerjalne żądają zaznajomienia uczniów z ilustracją muzyczną heksametrów, dwuwierszy elegijnych i metrów Horacego*). Autorowie preparacyj i temu żądaniu uczynią zadość, korzystając z dzieła Stemplingera, Das Fortleben der Horazischen Lyrik seit der Renaissance i ze wskazówek, podanych w zacytowanych miejscach Programu.

Dodać jeszcze należy i to, że w miejscach tekstu, w których jest możliwa podwójna lub nawet potrójna interpretacja, powinno się wprawdzie zaznaczyć tę różnorodność zdań, zwłaszcza u autorów greckich i łacińskich, czytanych w klasach najwyższych np. u Horacego i Tacyta, lecz zawsze, jak sądzę, autor preparacji ma nieznacznie, bez narzucania sądu, ujawnić swe zdanie, która interpretacja jest najprawdopodobniejsza i z jakich powodów komentatorowie najczęściej ją przyjmują.

Kończąc swoje wywody o preparacjach do autorów starożytnych, muszę przyznać, że żądania, jakie stawiam autorom preparacyj, są bardzo wielkie, ale czynię to z tego głębokiego przekonania, że uczniowie nasi powinni dostawać do rąk swych nie „preparacje“ takie, jak je większość wydawców czy autorów obecnie pojmuje t. j. jako utajone bryki, lecz odpowiednio dla uczniów napisane komentarze, któreby, uzupełniając naukę szkolną, a nie paraliżując jej, poprowadziły uczniów do sumiennego, głębokiego wczytywania się w autorów starożytnych i pokochania ich, otworzyły oczy uczniom i ogółowi inteligentnych czytelników, że droga do poznania gruntownego arcydzieł własnej literatury wiedzie przez autorów greckich i rzymskich, z którymi złączeni jesteśmy na wieki nierozerwalnemi węzłami tak, jak i inne kulturalne narody Europy zachodniej. Oto jest zadanie preparacyj trudne i żmudne, ale zaszczytne i owocne.

Dr. Adolf Bednarowski.

---

*) Porów. Progr. gimn. państw. Jęz. łac. Wydz. hum. Warszawa 1922 str. 76 uw. i 89.

PLON WYDAWNICZY KSIĄŻNICY POLSKIEJ T. N. S. W. W R. 1923*).

Obok podręczników szkolnych dla wszystkich prawie kategoryj szkół, więc: powszechnych, średnich, wyższych — zarówno uniwersytetów jak i politechnik — szkół handlowych, seminarjów nauczycielskich i t. d., wydała Książnica Polska szereg dzieł naukowych, pióra najwybitniejszych uczonych polskich doby obecnej lub minionej, dzieł nie mających bezpośredniego związku ze szkołą jako taką, dzieł wyrastających treścią swą ponad poziom szkoły. Pojawiają się co pewien czas prace umysłów bystrych, rysich, obdarzonych wielką dozą krytycyzmu a równocześnie syntetycznych. Prace te są albo zamknięciem jakiegoś okresu rozwoju ducha ludzkiego w jego dążeniu do nieskończoności, albo są początkiem nowej epoki; albo są sprawozdaniem z ubiegłej epoki, albo programem przyszłej. Często łączą w sobie obie cechy, wtedy wskazują drogę przyszłości, na podstawie poznania i skrytykowania dróg przeszłości. Do tej kategorji zaliczyć można dzieła o których obecnie mówić nam przychodzi.

W zacisznej pracowni instytutu Pasteura w Paryżu, wśród mnóstwa epruwetek i preparatów zrodził się pomysł dzieła, które wywołać może przewrót w poglądach na człowieka, jego przeszłość i przyszłość. Dziełem tem jest **Danysza: Geneza energji psychicznej, zarys filozofji biologicznej.** Musimy uznać, że praca ta jest niepospolitą, że jest jednolitą, jak rzadko który ze znanych dotychczas systemów „filozofji biologicznej“ i że jest szlachetną w swej intencji, w swym optymizmie, w wierze, że skutkiem ewolucji postępowej dojdzie do chwili, kiedy energja psychiczna człowieka, jego wiedza, jego rozum i jego wola wszechmocna dorównają tym, któremi wyobraźnia poetów obdarzyła najwyższe istoty. Dzieło to, napisane pierwotnie w języku francuskim, przyswoiła literaturze ojczystej Książnica Polska w roku ubiegłym.

Dziwnym zbiegiem okoliczności, wydała Książnica Polska w minionym roku drugie dzieło olbrzymiej wartości naukowej, mające zarówno jak praca Danysza znaczenie nietylko dla Polski, ale dla całego świata cywilizowanego, napisana przez polaka w języku francuskim, i pomimo że od powstania dzieła w r. 1842 upłynęło kilkadziesiąt lat, nieprzełożonego na język polski. Jest niem praca Hoene-Wrońskiego: Prolegomena do mesjanizmu.

Praca prof. **Łempickiego: Renesans, oświecenie, romantyzm** ma wielkie znaczenie dla rozwoju literatury polskiej. Przynosi ona dużo pierwszorzędnych, oryginalnych uwag metodycznych, które naszą empiryczną przeważnie historję literatury powinny pchnąć na tory ścisłej umiejętności literatury.

---

*) Dokończenie artykułu umieszczonego w „Przeglądzie Wydawnictw Książnicy Polskiej T. N. S. W. i Atlasu“ r. 1924, nr. 2—4, str. 35—43.

Wprowadza ona nas w samo sedno onych problemów kulturalnych i estetycznych u nas często dotykanych, ale zawsze bez znajomości współczesnego stanu badań nad niemi. Skonstatować zaś należy, iż autor przystąpił do napisania dzieła i postawienia pewnych twierdzeń po najskrupulatniejszem zapoznaniu się z wszystkiemi dziełami z tego zakresu, jakie pojawiły się we wszystkich ważniejszych językach świata. Nie jest mu obcym dorobek literacki Francji, Anglji, Włoch, a przedewszystkiem Niemiec, a znajomość tą doprowadził Łempicki aż do ostatnich czasów, w okresie kiedy niski stan naszej waluty zamknął nam dostęp do książek i czasopism zagranicznych.

Tematy obchodzące przedewszystkiem nasze społeczeństwo poruszają prace: **Makarewicza: Przebudowa społeczna i Szczepanowskiego: Myśli o odrodzeniu narodowem.** Oba dzieła napisane przez polaków dla polaków, są owocem długich rozmyślań nad duszą polską, owocem wielkiej troski o przyszły los własnego społeczeństwa, usiłowaniem wynalezienia właściwej drogi, po której krocząc, naród nasz ma dojść do pełni rozwoju.

„Przebudowa społeczna" Makarewicza nie jest książką polityczną, jak ją usiłowano określić, ponieważ autor jest wybitnym politykiem, lecz jednem z tych naukowo-socjologicznych dzieł, które niezależnie od stopnia prawdziwości i pewności swych twierdzeń nadają poglądom społeczno-politycznym podkład teoretyczny, sprzyjający wyrabianiu wytrawności sądów w stosunku do zagadnień politycznych. Jasnym reflektorem bystrego, przenikliwego, a w sądach swoich bezstronnego umysłu oświetlone tu zostały zagadnienia, związane z istotą i charakterem przemiany społecznej, która niepostrzeżenie przebudowuje nasze życie od fundamentów.

Trudno było lepiej uczcić pamięć Komisji Edukacyjnej nad ponowne wydanie w tym właśnie roku jubileuszowym „Myśli o odrodzeniu narodowem" Szczepanowskiego. Bo w niepospolitym umyśle i sercu tego wielkiego polaka streściło się i skupiło wszystko, co najgłębszego i najszlachetniejszego wydał duch ludzki od Platona do Mickiewicza. Teorje jego szły w parze z życiem, myśli z czynami. Dziś potrzeba nam myśli Szczepanowskiego bardziej niż kiedyindziej. Szczepanowski obeznany najdokładniej z kulturą i cywilizacją Zachodu, zdawał sobie sprawę, jak koniecznem jest łączenie postępu z tradycją narodową, jeśli Polska ma być i budzić podziw i szacunek Europy.

Specjalną uwagę zwrócił Zarząd Książnicy Polskiej na dział czasopism. Do szeregu dawniejszych pism dodano w roku ubiegłym cztery nowe, tak, że z końcem roku 1923-go dział ten przedstawiał się następująco:

I. **Czasopismo Geograficzne**, poświęcone sprawom nauczania geografji, zaczęło wychodzić na wiosnę ubiegłego roku jako organ Zrzeszenia Polskich Nauczycieli Geografji. Redaktorem pisma jest prof. Juljan Jurczyński; do

współpracowników swych zalicza ono najwybitniejszych geografów polskich jak prof. dra E. Romera, prof. dra S. Pawłowskiego, dra B. D. Fleszarową, dra A. Zierhoffera, A. Tarnawskiego i innych. Zadaniem nowego pisma jest dać możność wypowiadania się nauczycielom geografji, informowanie ich, w sposób ile możności wyczerpujący, o zagadnieniach z dziedziny nauczania tego przedmiotu. Pierwszy zeszyt, w objętości pięciu arkuszy druku został przyjęty bardzo życzliwie przez sfery kompetentne.

II. **Iskry**, tygodnik dla młodzieży od lat 12—18, rozpoczął wychodzić dnia 6 października 1923 r. pod redakcją dra Władysława Kopczewskiego. Celem czasopisma jest budzenie w młodzieży ukochania wszystkiego co piękne, wzniosłe i szlachetne, wyrabianie w niej cnót obywatelskich i skierowywanie umysłu na drogi dobra, prawdy i piękna. Jest to bezsprzecznie najlepsze z polskich pism dla młodzieży, jakie kiedykolwiek wychodziły. Zarówno treść jak i forma zewnętrzna są bez zarzutu, nic tam niema niepotrzebnego, bezcelowego, przypadkowego, wszystko dąży w jednym celu, przygotowania młodzieży do przyszłej pracy dla społeczeństwa, urobienia charakteru, umysłu i woli. W treści pisma znajdujemy naukę i zabawę, artykuły z zakresu historji, historji literatury, najczęściej z geografji Polski lub ogólnej, oraz z nauk przyrodniczych. Mamy tu poezje, zajmujące opowiadania i powieści dla młodzieży, mamy króciutką kronikę najważniejszych wydarzeń światowych danego tygodnia; nie zapomniano o zagadkach, rebusach, dziale humorystycznym, a nawet oddano trochę miejsca do rozporządzenia młodocianym prenumeratorom, by mogli między sobą porozumiewać się w sprawach szczególnie ich interesujących. Strona zewnętrzna pisma odpowiada treści. Dołożono wszelkich starań, by pismo robiło wrażenie jak najlepsze, najestetyczniejsze, by uszlachetniało samym wyglądem. Więc papier wybrano piękny, luksusowy, druk bardzo wyraźny, treść ożywiono licznemi pięknemi ilustracjami, odbitemi bez zarzutu, kartę tytułową zdobi zawsze inna ilustracja, dostosowana do treści pisma. Iskry wstępnym bojem zyskały sympatję zarówno młodzieży, jak rodziców i nauczycieli. Dziś liczba prenumeratorów dosięgła takiej cyfry, o jakiej redakcja nie marzyła; byt pisma jest zapewniony.

III. **Muzeum**, czasopismo poświęcone sprawom wychowania i szkolnictwa, pod redakcją dra Ludwika Bykowskiego, założone zostało w r. 1885 jako miesięczny organ Towarzystwa Nauczycieli Szkół Wyższych w byłym zaborze austrjackim. W tej formie wychodziło do roku 1919, czyli przez 34 lat. W roku 1920 przemienione zostało na kwartalnik naukowo-pedagogiczny, obejmujący około 20 arkuszy druku rocznie. Program każdego zeszytu obejmuje 4 działy: I. Rozprawy z zakresu pedagogji, dydaktyki i metodyki nauczania, głównie w szkołach średnich ogólnokształcących różnych typów i wyższych zawodowych. II. Sprawozdania i oceny podręczników i pomocy

szkolnych, oraz prac i wydawnictw z zakresu specjalnej dydaktyki i metodyki. III. Kronikę pedagogiczną i szkolną. IV. Przegląd czasopism pedagogicznych i pokrewnych. Wytrawna redakcja tego kwartalnika, znakomity dobór artykułów i współpracownictwo wybitnych pedagogów i uczonych wysunęły „Muzeum“ na czoło pedagogicznych czasopism polskich. Komplet „Muzeum“ jest historją rozwoju myśli pedagogicznej polskiej.

IV. **Przegląd Humanistyczny,** kwartalnik naukowy i pedagogiczny T. N. S. W. pod redakcją prof. Wiktora Wąsika, przy współudziale Stefana Cybulskiego, Mikołaja Kłosowskiego, Łucjana Komarnickiego, Ignacego Myślickiego i Leona Płoszewskiego. Wychodzi od początku 1922 roku. W ciągu dwuletniego swego istnienia wybił się umiejętną redakcją i wysokim poziomem pomieszczonych artykułów na poczestne miejsce wśród naukowych czasopism polskich, rozchodząc się coraz bardziej nietylko wśród nauczycieli-humanistów, ale też wśród szerszych sfer humanistycznie wykształconej inteligencji różnych zawodów, pragnącej stale utrzymać kontakt z najważniejszemi prądami myśli polskiej i cudzoziemskiej w zakresie literatury, estetyki, filozofji i innych gałęzi wiedzy humanistycznej.

V. **Przegląd Kartograficzny Polski** wychodzi od stycznia 1923 roku, jako kwartalnik pod redakcją najwybitniejszego geografa polskiego, opromienionego sławą światową prof. dr. Eugenjusza Romera. Zadaniem tego pisma jest podnieść niską kulturę mapy w Polsce, propagować zrozumienie pożytku mapy i torować drogi powszechnemu użytkowi jej w polskiem społeczeństwie. Zadanie to spełnia redakcja przez fachowe oceny wszystkich prac kartograficznych, opracowanych i wydanych w kraju czy zagranicą, a odnoszących się do Polski, oraz odpowiedniego wyboru tych prac odnoszących się do kartografji Europy wogóle, a krajów sąsiednich Polski w szczególności. Podając krótkie streszczenia recenzji w języku francuskim czy angielskim, nadano pismu charakter międzynarodowy; pismo stoi na straży interesów polskiej kartografji wobec produkcji zagranicznej. Fachowy charakter, zakrój na miarę pisma światowego, a przedewszystkiem znakomita redakcja uwzględniająca wszystkie najważniejsze i najaktualniejsze dla nas zagadnienia kartograficzne, wyrobiły już czasopismu jaknajlepszą opinję.

VI. **Przegląd Matematyczno-Fizyczny,** kwartalnik naukowy i pedagogiczny zaczął wychodzić w Warszawie w roku ubiegłym pod redakcją W. Wojtowicza i S. Straszewicza. Pismo to dąży do nawiązania nici między szkołą średnią, a szkołą wyższą i nauką, przez publikowanie artykułów naukowych, z wyłączeniem jednak prac o charakterze zbyt specjalnym, przyczem szczególny nacisk kładzie redakcja na prace omawiające nowe teorje fizyki oraz elaboraty z dziedziny podstaw matematyki i tak zwanej matematyki elementarnej. Redakcja dokłada starań, by wywołać wymianę myśli między nauczycielami szukającymi najwłaściwszych dróg do wyzy-

skania wartości kształcących fizyki i matematyki; jest to rzeczą szczególnie ważną dziś, gdy wchodzą w życie nowe programy szkolne, nowe podręczniki, rozszerza się ilość i jakość pomocy szkolnych i t. d. Z tego względu pismo zasługuje na najżywsze poparcie sfer kompetentnych.

VII. **Przegląd Wydawnictw Książnicy Polskiej T. N. S. W. i Atlasu**, wychodzi jako miesięcznik od roku 1920. Zadaniem jego jest krytyka i bibljografja własnych wydawnictw, komisów i składów głównych. Każda z wydanych przez Książnicę-Atlas jednostek bibljograficznych jest tu omówioną fachowo, przez osoby od instytucji wydawniczej zupełnie niezawisłe, a sąd ich ogłasza się bez względu na to, czy jest on dla danej pracy pomyślny czy nie. Przegląd skrzętnie notuje również wszystkie głosy prasy o wydawnictwach Książnicy i Atlasu, tak pozytywne, jak i negatywne, dając w ten sposób czytelnikom możność wyrobienia sobie bezstronnego sądu o publikacjach obu instytucyj wydawniczych. Obok części bibljograficzno-krytycznej przynosi często Przegląd cenne, fachowe artykuły z dziedziny zagadnień pedagogicznych i dydaktycznych. Tak np. w roku ubiegłym prowadzono obszerną dyskusję na temat „pismo proste czy pochyłe“. W polemice wzięli udział wszyscy najwybitniejsi kaligrafowie i higjeniści polscy. Pomimo, że i w roku 1924 prawie każdy numer przynosił nowe artykuły w tej sprawie dyskusja jeszcze nie jest wyczerpaną i w tece redakcyjnej spoczywają prace, oczekujące publikacji. — Przegląd Wydawnictw podpisują dyrektorzy Książnicy-Atlasu, Piątek i Żychiewicz.

VIII. **Przyroda i Technika**, miesięcznik poświęcony zagadnieniom przyrodniczym i zastosowaniu tychże w życiu praktycznem, wydawane staraniem Polskiego Towarzystwa Przyrodników im. M. Kopernika w Krakowie, Lwowie, Poznaniu, Warszawie i Wilnie, wychodzi od października 1922 roku pod redakcją prof. dra Benedykta Fulińskiego. Pismo to zdobyło sobie obszerne grono zwolenników przez poruszanie aktualnych zagadnień oraz dobór treści; należy ono dziś bezsprzecznie do najbardziej znanych i najpoczytniejszych czasopism popularno-naukowych, tak wśród mieszkańców Polski, jak i wśród zrzeszeń polskich poza granicami kraju. Najciekawsze artykuły wydaje redakcja również osobno w formie odbitek i grupuje je w specjalną „Bibljotekę Przyrody i Techniki“. Dotychczas wyszło 5 tomików tej bibljoteki. (Fuchs Z. Budowa materji w świetle badań nowoczesnych. Krzemieniewski S. Ochrona przyrody ojczystej i jej znaczenie. Łomnicki J. Z życia mrówek. Malarski T. O radjotelegrafji. Pawłowski-Jakubski-Fischer. Z polskiego brzegu.)

Dokonawszy przeglądu wydawnictw Książnicy Polskiej T. N. S. W. opublikowanych w ubiegłym roku, pozostaje nam zaokrąglić obraz działalności instytucji przez poznanie cyfr, jakiemi zamknięto rok miniony. Z ogłoszonego drukiem sprawozdania za r. 1923 dowiadujemy się, że w okresie

sprawozdawczym wydano 127 dzieł, więc o dziesięć więcej, niż w roku 1922. Dzieła te wydrukowano w 1,381.870 egzemplarzach. Z ogólnej liczby 127 dzieł przypadało na podręczniki szkolne 82 pozycje, na podręczniki uniwersyteckie, naukowe i pokrewne 32, na książki dla młodzieży 3; 10 pozycji tworzyły dzieła różnej treści nie podpadające pod żadną z wyżej wymienionych kategoryj.

Że i pod względem finansowym była praca Zarządu Książnicy Polskiej owocną świadczy fakt, że czysty zysk z przeprowadzonych agend w okresie gospodarczym od 23 czerwca do 31 grudnia 1923 roku wyniósł 10.076.434.000 marek polskich. *Dr. A. Z.*

PROBLEM KSIĄŻKI SZKOLNEJ ROZWIĄZANY.

Walne zwycięstwo Towarzystwa Nauczycieli szkół średnich i wyższych *).

W dniu objęcia ziem polskich przez władze polityczne narodowe tylko tereny dawnego zaboru austrjackiego posiadały szkolnictwo możliwie uposażone w podręczniki i pomoce. Zabory rosyjski i pruski znalazły się w sytuacji kłopotliwej. Trzeba było budować od fundamentów, zrąb za zrębem nasze szkolnictwo. Nie mieliśmy do dyspozycji prawie żadnych źródeł pomocniczych, a przyświecała nam ambicja, by szkoła polska tak co do poziomu, jak i metody nauczania stała wyżej od narzuconej przez okupacje.

Minęło lat sześć od tej chwili. Możemy śmiało powiedzieć, iż szkoła polska w niejednem przezwyciężyła swoje początkowe niedomagania i osiągnęła wcale piękne rezultaty. Przypomnijmy sobie, iż nie posiadaliśmy wykwalifikowanych kadrów nauczycielskich. Brak było podręczników. Nie było przepisowych programów szkolnych. Dziś podręczniki znajduje tak uczeń, jak nauczyciel w komplecie. Programy szkolne są ustalone i wiemy powszechnie, jaki jest zakres nauczania. Rodzice wiedzą, czego uczą się ich dzieci. Nauczycielstwo zgóry może się rok rocznie przygotować do wykładów.

Wielką zasługę w pracy tej nad zmontowaniem naszego szkolnictwa należy zapisać na dobro Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych. Korporacja ta działała w dwóch kierunkach: Dostarczała podręczników uczniom i równocześnie przedkładała nauczycielstwu książki i pomoce, służące do pogłębienia kwalifikacyj zawodowych. Zadanie to było niełatwe. Większość tych dzieł wywołana została naglącą koniecznością, tworzyć je musiano niemal na zawołanie, a jednak poziom tych podręczników nietylko dorównuje analogicznym pomocom zagranicznym, a nawet często przewyższa je metodycznością i klarownością wykładu.

*) Pod tym tytułem ukazał się w tygodniku „Świat" Nr. 18 z 3. maja 1924 artykuł, który w całości powtarzamy.

Czem jest dobry podręcznik dla szkolnictwa, nie trzeba długo tłumaczyć. Wie to każdy człowiek. Jeżeli się jeszcze weźmie pod uwagę małą liczbę wykwalifikowanych pedagogów — to należy z tem większą uwagą, z tem większym krytycyzmem odnieść się do tych książek. I jakiż osiągniemy wtedy rezultat?

Będzie niespodziewany. Podręczniki te w większości wypadków odpowiadają zamierzonemu celowi. Wyczerpują przepisany program i stosują najnowsze metody pedagogiczne. Mowa tu przeważnie o książkach wydanych przez Towarzystwo Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych. Korporacja ta, oparta na zasadach rozumnej samopomocy, daleka od ekskluzywności, tylko doborem i wysokiemi wartościami swoich wydawnictw potrafiła wysunąć się na czoło naszych przedsiębiorstw w tym kierunku. I to tak podręcznikami dla szkół powszechnych, średnich, handlowych, jak i uniwersytetów, politechnik, akademji górniczej. W dorobku swoim posiada dla szkół powszechnych pierwszorzędnej, uznanej jakości książki, jak słynny „Elementarz powiastkowy“ Falskiego, „Pierwsza czytanka“ tegoż autora i „Gramatyka polska“ Benniego. Dla szkolnictwa tego rodzaju przeznaczony został podręcznik p. t. „Elementarz rachunkowy“ Sierzputowskiego i Klebanowskiego, „Wypisy geograficzne“ Siwakowej oraz „Cours de français“. Tytuły te nie wyczerpują bynajmniej kompletu świetnych wydawnictw „Książnicy Polskiej“ w tym zakresie. Szkolnictwo powszechne otrzymało prawie czterdzieści podręczników. Zanotować należy na pierwszem miejscu ks. J. Gralewskiego wielkiego polotu i sentymentu książkę „Pan Jezus w duszy dziecka“ oraz świetne w wykładzie, przepojone miłością dla ludzi i kraju „Pogadanki krajoznawcze“ Romera i Polaczkówny. Dla nauki języków obcych przeznaczono podręczniki: Jakóbca i Leonarda „Pierwsza książka niemiecka“, Węckowskiego „Książka francuska“ oraz Benniego „Podręcznik języka angielskiego“.

Szkoły średnie, ogólno-kształcące w wydawnictwach „Książnicy Polskiej“ mają poważną rubrykę o stu pozycjach. Składają się na tę rubrykę tak wybitne podręczniki, jak „Z życia zwierząt“ Huberta i Strycharskiego, „Historja Średniowieczna“ Nankego, „Geografja“ Sosnowskiego oraz „Polska współczesna“ Bystronia, Pawłowskiego, Peretjatkowicza.

Na specjalną uwagę zasługują atlasy geograficzne:

Atlas Polski współczesnej część I. Romer „Atlas Szkolny geograficzny“ zeszyt I.

Romer-Jurczyński — Atlas krajoznawczy województwa łódzkiego.

Romer-Szumański — Atlas krajoznawczy województwa lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego.

Romer-Fleszarowa — Atlas krajoznawczy województwa warszawskiego.

Romer-Pawłowski — Atlas krajoznawczy województwa poznańskiego i pomorskiego.

Atlasy te powinny wyrugować całkowicie wszelkie mapy, wydawane przez innych polskich przedsiębiorców, gdyż te ostatnie są przeważnie obce w układzie i wadliwe naukowo.

Naukową ich wartość najlepiej stwierdza fakt, iż profesor Romer niedawno został wyróżniony złotym medalem przez Francuskie Towarzystwo Geograficzne. O uznaniu wśród uczonych amerykańskich mówi dokładnie list prof. uniwersytetu w Chicago Paula Goode'a. Znakomity geograf amerykański pisze:

„Mam w ręku Atlas Polski Współczesnej z czternastu mapami, Atlas krajoznawczy woj. Warszawskiego z dziewięciu mapami i Atlas Geograficzny (I) z dziewięciu mapami. Proszę przyjąć gratulację z powodu najwyższego stopnia doskonałości grawiury i druku, jaki zdołano osiągnąć w wykonaniu tychże atlasów. Także wybór projekcji zastosowanych w atlasach wydaje mi się szczęśliwem rozwiązaniem tego dla map generalnych trudnego problemu. Wolno mi się spytać, czy całe to dzieło zostało wykonane w Polsce, czy grawiura rysunku i jego druk są w całości polską produkcją? Jeśli jednak tak, to przyjmij pan szczególnie serdeczne gratulacje. Mniemam, że w życiu mojem nie widziałem doskonalszych atlasów. Czy pan postępował od grawiury na miedzi do przedruku na kamieniu? My napewno nie jesteśmy zdolni osiągnąć ani w przybliżeniu tego stopnia doskonałości druku, ani delikatności barw, skazani jesteśmy bowiem na stosowanie procesu woskowego (autografja).

„Dokonuje pan w kartografji rzeczy wspaniałych. Spodziewam się przybyć do Polski pewnego dnia, odwiedzić pański uniwersytet i oglądać własnemi oczyma to wspaniałe dzieło, które pan tworzy".

Tak wygląda opinja uczonych. Opinja pedagogów jest również zaszczytna i wskazuje na wielkie zalety przy nauczaniu przedmiotu i opanowywaniu go w sposób jak najbardziej poglądowy. Gdy się porówna jakąkolwiek pracę kartograficzną, która wyszła z warsztatu prof. Romera, z wydawnictwami różnych pokątnych przerysowywaczy wydawnictw niemieckich lub rosyjskich — to bez apelacji odrzuca się wszystkie te domniemane karty, jako szkodliwą nawet często makulaturę. Towarzystwo Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych w tym względzie czyni również pożyteczną selekcję przez omawianie i krytykę nowych map na łamach swojego czasopisma, które wychodzi p. t. „Przegląd Kartograficzny". Jest to czasopismo fachowe, objektywne, przynoszące materjał naukowy oryginalny, będący dorobkiem polskiej pracy badawczo-geograficznej i kartograficznej.

Dbałość o poziom nauki skłonił korporację tę do wydawnictw takich, jak „Przyroda i technika", „Przegląd matematyczno-fizyczny", „Przegląd humanistyczny", „Czasopismo geograficzne", „Muzeum" (kwartalnik pedagogiczny) oraz „Przegląd wydawnictw Książnicy Polskiej" T. N. S. W." Wy-

dawnictwa te tworzą kuźnię nauki, probiernię metod i pomysłów; wzbogacają doświadczenie i otwierają nowe perspektywy pedagogiczne. Utrzymują też kontakt nauczycielstwa naszego z rytmem pracy naukowej tak polskiej, jak i obcej. Chronią duszę szkolnictwa od rutyny i mechaniczności, przypominając stale o zaszczytnej roli pedagoga w społeczeństwie nowożytnem. Czasopisma te oddziaływują również dodatnio na poziom naszych podręczników szkolnych; sprawia to fachowa, spokojna, doświadczona krytyka. Przy nauczaniu języków obcych zwrócono się do metod, któremi szkolnictwo zagraniczne posługiwało się dawno, a u nas pedagogja dreptała w starym systemie li tylko pamięciowego opanowywania przedmiotu. Metodę poglądową zastosowano przy konstrukcji podręczników dla uczniów naszych, kładąc wybitny nacisk na ortofonję. Prof. T. Benni napisał z tej racji bardzo ciekawe książki p. t. „Ortofonja angielska“, Ortofonja francuska“, „Ortofonja niemiecka“. Konkretnie idąc po tej linji, prof. Benni dał też „Ortofonję polską“.

Zasługują na wielkie uznanie i głęboką refleksję usiłowania wprowadzenia racjonalizacji przy nauczaniu literatury polskiej. Kwestja ta była tak dowolnie rozwiązywana, iż często spotykano się z tendencjami zupełnie rozbieżnemi. Bardzo interesującą próbę wykładu, a właściwie szemat przygotowywania się nauczyciela do lekcji literatury polskiej dał Stanisław Adamczewski w swojej książce p. t. „Zbiór zadań i pytań z literatury polskiej“.

Na tem nie wyczerpują się wszystkie prace, jakie wykonała „Książnica Polska“. Trzebaby wyliczyć setki tytułów książek, by choć ze strony statystycznej policzyć te wysiłki.

Gdy weźmie się to wszystko pod uwagę — należy uznać, iż ważny problem książki szkolnej polskiej został godnie rozwiązany tak ku pożytkowi ogółu, jak i zainteresowanej młodzieży. Wybitna rola Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych narzuca się siłą faktu. I nic w tem dziwnego. Towarzystwo to było predysponowane do tego rodzaju działalności. Skupia ono przecież najwybitniejsze nasze siły pedagogiczne i naukowe. Przyszło więc do pracy w Polsce wolnej z zasobem, który rozwinął się bujnie i plennie ku chwale ojczyzny i szkolnictwa naszego.

Nie można przytem pominąć zasług dr. J. Piątka, kierownika „Książnicy Polskiej“, którego talent organizacyjny wykazał się wysokiemi kwalifikacjami. Nie szedł tylko na zyski, stale mając na oku społeczno-pedagogiczną doniosłość instytucji, jaka została powierzona jego pieczy. Każdy rozumny projekt znajdował w nim oddanego rzecznika. Sam również był inicjatorem wielu poczynań, wielu podręczników. „Książnica Polska“ wydała przecież 522 książki w łącznym nakładzie 6,250.000 egzemplarzy. Imponujące te liczby mówią same za siebie. Wskazują konkretnie i na ilościowy udział Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych w rozwiązaniu problemu książki szkolnej polskiej. *E. C.*

KALKULACJA PODRĘCZNIKÓW SZKOLNYCH*).

Sprawa cen podręczników szkolnych stała się już przedmiotem obrad i uchwał sejmu, który polecił rządowi „zbadać przyczyny drożyzny podręczników szkolnych i użyć odpowiednich środków, celem obniżenia tych cen". Ponieważ w społeczeństwie, wobec zbliżającego się nowego roku szkolnego, sprawa powyższa jest gorąco omawiana, nie od rzeczy będzie rozważyć objektywnie czynniki, składające się na cenę książki szkolnej. Wtedy może dalsza dyskusja nad tą sprawą nie będzie bez pożytku.

Obliczenie ceny książki odbywa się zapomocą rachunku w „stu". Jeśli więc oznaczymy przez *A* koszt papieru, *B* koszt druku, *C* koszt roboty introligatorskiej, przez *a rabat* księgarski, *b* honorarjum autorskie, *c* koszta administracyjne nakładcy, *d* oprocentowanie kapitału, *e* ryzyko i zysk wydawcy, wszystko liczone procentowo w stosunku do ceny książki, formuła na obliczenie ceny książki równać się będzie

$$(1) = \frac{(A+B+C) \,.\, 10}{100-(a+b+c+d+e)}$$

O kosztach papieru, druku i robót introligatorskich pisano już bardzo dużo na tem miejscu. Nie będę więc tych rzeczy powtarzał. Przypomnę tylko, że cena papieru, w stosunku do ceny przedwojennej w b. Kongresówce, nie uległa wielkim zmianom, w Małopolsce i Wielkopolsce wyższa jest o 60 proc., że koszta druku wzrosły w b. Kongresówce prawie trzykrotnie, a nieco mniej w innych dzielnicach: roboty introligatorskie zaś mniej więcej — dwukrotnie. Główną uwagę poświęcę innym kosztom wydawniczym.

Dla przejrzystości postawmy, zamiast liczb ogólnych, liczby szczegółowe. Przejmijmy więc, że koszta papieru, druku i broszurowania wynoszą 1 zł., rabat księgarski 25%, honorarjum autorskie 15%, koszta administracyjne 15%, oprocentowanie kapitału 10%, ryzyko i zysk również 10%, wtedy otrzymamy wzór

$$(2) = \frac{1 \,.\, 100}{100-(25+15+15+10+10)} = 4$$

Gdyby się udało koszta papieru, druku lub robót introligatorskich obniżyć o 10% do 0.90, wtedy cena tej samej książki równałaby się

$$(3) = \frac{0.90 \,.\, 100}{100-75} = 3.60$$

czyli obniżka kosztów produkcji 10 gr. daje obniżkę 40 gr. w cenie książki.

*) W „Kurjerze Warszawskim" z 22. kwietnia 1924 Nr. 111—113 ukazał się artykuł pod powyższym tytułem, który ze względu na ważność zagadnienia w nim poruszonego, podajemy w całości. — Do obniżenia cen podręczników szkolnych musimy dążyć wszelkiemi siłami — co od nas zależało, jużeśmy zrobili — myśmy pierwsi obniżyli znacznie ceny podręczników szkolnych. — Dalsza obniżka zależy od innych czynników.

Gdyby się udało obniżyć rabat księgarski z 25% na 20%, honorarjum z 15 na 10%, koszta administracyjne na 10%, oprocentowanie kapitału na 5%, a zmniejszyć ryzyko i zysk na 5%, otrzymalibyśmy cenę

$$(4) = \frac{1 \,.\, 100}{100-(20+10+10+5+5)} = 2.$$

Tak wielka rola czynników procentowych w kształtowaniu ceny zmusza do szczegółowego rozważenia, czy i o ile obniżenie tych czynników jest możliwe.

Rabat księgarski powinien pokrywać wydatki administracyjne księgarza pośrednika (sortymencisty), koszta przesyłki książek od wydawcy, dać oprocentowanie kapitału, ubezpieczenie od strat i odpowiedni zysk. Z tych czynników bodaj czy najważniejszy, a najmniej uchwytnym jest ryzyko: jeśli przy sprzedaży 4-ch egzemplarzy piąty zostanie na składzie, zaginie przy przesyłce, przez kradzież i t. p., sortymencista stracił cały dochód z 4-ch poprzednich.

Rabat księgarski od podręczników szkolnych wynosił przed wojną w Małopolsce od 10—20%, w b. Kongresówce 15—25%. Obecnie wszędzie 25%. Czy to dużo, czy może należałoby wrócić do rabatu przedwojennego, trudno orzec. Z pewnością wszyscy sortymenciści wykażą obecnie księgami, że rabat 25% jest za mały. Gdyby go jednak podwyższyć, możeby się okazało, że jeszcze jest mniejszy, bo możliwe, że wtedy wskutek zwyżki cen obrótby się jeszcze zmniejszył.

Nastręcza się jednak mimowoli pytanie, czy ten rabat jest wogóle potrzebny i czy szkoły nie mogłyby sprowadzać swoich książek wprost od nakładcy?

Gdyby to było możliwe, to wzór (4) zmieniłby się następująco:

$$(5) = \frac{1 \,.\, 100}{(100-10+10+5+5)} = 1.43$$

Obniżenie znaczne. Przeciw niemu przemawia jednak interes księgarń sortymentowych, potrzebnych jako kulturalne placówki w kraju, o ile są dobrze prowadzone.

Zagranicą sprawy te rozstrzygnięto rozmaicie. W Niemczech, w tym kraju wzorowej organizacji handlu księgarskiego, omijanie księgarza sortymencisty jest wzbronione. Czuwają nad tem organizacje księgarskie, oraz władze szkolne, które wydały nauczycielom wyraźny zakaz sprowadzania książek od księgarzy dla swej szkoły.

W Finlandji, która tak samo, jak my, od Niemców przejęła organizację księgarstwa, dostosowano ją do swoich potrzeb: nie mając dostatecznej liczby księgarzy, sprzedają wydawcy nietylko za pośrednictwem księgarń sortymentowych, lecz i za pośrednictwem komisjonerów; jedna z firm prawie

wyłącznie wydająca książki szkolne, sprzedaje je szkołom wprost, pomijając w zupełności księgarnie. We Francji również wydawcy dostarczają książek szkolnych wprost szkołom, lub zarządom okręgów szkolnych, które na swoim terenie ustanawiają rodzaj monopolu.

Honorarjum autorskie obliczane jest obecnie w stosunku 10—15% (wyjątkowo wyżej, lub niżej) od ceny książki. Przed wojną ustalano honorarjum w sumie ryczałtowej, niezależnej od ceny książki. Ten drugi sposób jest dogodniejszy przy kalkulacji, co udowadnia następujący przykład: Przypuśćmy, że cenę pewnej książki w kosztorysie ustalono na 2 zł. Podczas roboty nakładca widzi, że dla tej książki wartoby dać lepszy papier i większą liczbę klisz. Zwiększony koszt wynosi 20 gr. Gdyby jednak obecnie nakładca zechciał ustalić cenę na 2.20, to honorarjum 10% wynosić będzie o 2 gr. więcej, niż poprzednio, nakładca musi więc cenę podnieść o 23 gr., z czego dla autora 2.3 gr. Ponieważ jednak i rabat księgarski oblicza się procentowo, więc ze zwyżki 23 gr. otrzymuje i sortymencista 25%, czyli 6 gr. Nakładca musi podwyższyć cenę książki o dalsze 6 gr., czyli do 2.20 gr., lecz wtedy znów autorskie 10% podwyższa się od podwyższonej ceny i t. d.

Koszta administracyjne nakładu są różne w każdem przedsiębiorstwie. Są wydawnictwa, które ich niemal nie mają, gdyż rękopis idzie z rąk autora wprost do drukarni; zostaje trochę buchalterji, trochę korespondencji i obsługi. Są inne firmy, które utrzymują duży aparat wydawniczy. Na to jednak mogą sobie pozwolić tylko wielkie firmy, które rozkładają koszt tego aparatu na dużą ilość wydawnictw. Tu bezwzględnie panuje zasada: im większy obrót, tem mniejszy koszt.

Oprocentowanie kapitału odgrywa w wydawnictwie dużą rolę, gdyż produkcja trwa długo, tak samo czas sprzedaży. Wydatki na książkę, zakup papieru, zaczynają się na kilka miesięcy przed ukończeniem książki, sprzedaż trwa znowu kilka miesięcy, przy podręcznikach zaś dla klas wyższych i szkół wyższych kilka lat. Dzisiejsza wysoka stopa procentowa szczególnie ujemnie odbija się na przedsiębiorstwach wydawniczych.

Ryzyko wydawcy ilustrują następujące wypadki z życia wzięte: Książkę wydrukowaną zdyskwalifikuje ministerjum oświecenia, książka wtedy staje się makulaturą; pomimo, że w kilku wydaniach doskonale się rozchodziła, w nowem wydaniu, przygotowanem w dość znacznym nakładzie, mimo polecenia ministerjalnego, przestaje „iść“ wskutek konkurencji innego, nowego podręcznika; wreszcie książka nowa, autora dobrze znanego, polecona przez ministerjum w rękopisie, zupełnie nie jest kupowana.

Naturalnie, im przedsiębiorstwo większe, tem procentowe straty podobno są mniejsze. W dawnej Galicji usunięto ryzyko wydawcy w szkołach powszechnych przez monopol, w szkołach średnich zmniejszono je przez

aprobaty podręczników w rękopisie. W b. Austrji władze nie oceniały rękopisów, nakładcy drukowali więc podręczniki w 4-ch egzemplarzach, dawali do oceny i przez ten czas trzymali skład gotowy. W Niemczech, gdzie niema aprobaty władz, nakładcy wydają nowe podręczniki w małym nakładzie próbnym, nie licząc na zysk, ani nie płacąc honorarjum autorskiego. Jeśli książka znajdzie wzięcie, sporządzają drugię wydanie z kalkulacją normalną.

Znacznem zmniejszeniem ryzyka dla wydawców (tak samo i dla sortymencistów, ułatwieniem zaś dla rodziców) byłoby wprowadzenie w życie wniosku komisji oświatowej sejmu, „aby szkoły nie zmieniały zbyt często podręczników, a zmieniały jedynie za zezwoleniem kuratorjum“. Lecz ta sama komisja postawiła jednocześnie drugi wniosek, który się sprzeciwia poprzedniemu: wzywa się rząd, „ażeby przystąpił do rewizji programów szkół“. Przecież rewizja programów pociąga za sobą rewizję podręczników. Podręczniki, to rozwinięcie programu, jego zastosowanie w praktyce. Praktyka często zawodzi, zmusza do rewizji programu. W takim stanie trudno myśleć o utrwaleniu podręczników.

W dawnej Austrji przepisy normowały sprawę stabilizacji podręczników w ten sposób, że 1. władze aprobowały nowe podręczniki tylko wtedy, gdy okazały się *lepsze* od już wprowadzonych do szkoły; 2. drugie wydanie mógł autor zmienić dowoli, korzystając z doświadczeń poczynionych z pierwszem wydaniem; 3. następnie przez 5 lat nie wolno było książki zmieniać.

Jeneralnem usunięciem ryzyka byłby monopol podręczników szkolnych, polegający na tem, że albo państwo, lub jedna firma miałaby wyłączne prawo wydawania podręczników szkolnych, lub też z pośród istniejących podręczników dla danej klasy, lub danego przedmiotu, tylko jeden byłby dopuszczony do szkoły. Monopol taki nietylko usunąłby ryzyko, lecz ograniczyłby potrzebę wysokiego rabatu księgarskiego, zmniejszyłby koszta administracyjne i oprocentowanie kapitału, a nawet honorarjum (monopol w byłej Galicji nie płacił honorarjów). Lecz system monopolowy prowadzi za sobą takie pogorszenie jakości książek (przykład b. Galicja w dziedzinie książek dla szkół powszechnych), że korzyści materjalne zupełnie nie są współmierne ze stratami innemi. Stąd też dzisiaj niema prawie zwolenników monopolu. *M. N.*

MAPKI DO ĆWICZEŃ SZKOLNYCH

POLSKA 1:5,000.000 i 1:2,500.000 — — EUROPA 1:20,000.000

Wykonano w Akc. Sp. Kartograficznej i Wydawniczej „Atlas“, Lwów, Łyczakowska 5

DZIAŁ SPRAWOZDAWCZY

Johann W. von Goethe. *Hermann und Dorothea.* Wydał z objaśnieniami i słowniczkiem Stanisław Gayczak. Wydanie drugie. Książnica Polska T. N. S. W. Lwów-Warszawa 1924. 8°. Str. 175 + 8 il. + 5 nlb.

Książnica Polska T. N. S. W. postanowiła wznowić wydawnictwo tekstów przed wojną już zapoczątkowanej „Bibljoteczki niemieckiej“, która młodzieży naszej oddawała i oddaje jeszcze rzetelne usługi. Najlepszym dowodem tego jest fakt, że niektóre tomiki tego wydawnictwa już od dłuższego czasu znikły zupełnie z handlu księgarskiego, czyniąc miejsce wydawnictwom niem. przeróżnych Graeserów, Reclamów, Velhagenów i Freytagów z najoczywistszą naszą szkodą. Przerwaną nić nawiązała Książnica, publikując drugie wydanie „Hermana i Doroty“ w opracowaniu St. Gayczaka.

Zestawiając pierwsze wydanie „Hermana“ z obecnem, dostrzegamy cały szereg poważnych zmian. Nowością, zasługującą na pełne uznanie, są ilustracje z dołączonemi doń objaśnieniami, które uczniowi ułatwiają nietylko zrozumienie toku akcji, lecz uplastyczniają mu także czas, miejsce i osoby działające, ucząc go równocześnie racjonalnego patrzenia na obraz. Dalszą nowością — to słownik w formie preparacji do poszczególnych pieśni, znacznie obszerniejszy komentarz u dołu tekstu i szerzej ujęte uwagi ogólne (wstęp) w języku polskim. Objaśnienia ilustracji i przedrukowane z I. wyd. znakomite, wyczerpujące uwagi na temat budowy poszczególnych pieśni (Fragen) napisane są w języku niemieckim.

W omawianem wydaniu w oczy rzucają się do ostatecznych chyba granic posunięte ustępstwa na rzecz języka polskiego i wywołują zaniepokojenie, czy droga, którą autor obrał, istotnie prowadzi do celu. Biorąc pod uwagę różnicę poziomu naukowego u uczniów szkół różnych kategoryj, wprowadza autor dwutypowość; dla uczniów na wyższym poziomie stojących podaje autor objaśnienia trudniejszych wyrazów i zwrotów u dołu tekstu, dla uczniów zaś młodszych przeznacza nadto słowniczek w formie drobiazgowej preparacji do każdej pieśni. Mojem zdaniem pomysł dwutypowości z bardzo wielu powodów utrzymać się nie da i jest rzeczą wątpliwą, czy młodzież nasza odniosłaby z tego korzyść, gdyby dalsze wydawnictwa autorów niemieckich miały pójść podobną drogą. Rozstrzygnięte tutaj musi być przedewszystkiem zasadnicze pytanie, czy możliwem i wskazanem jest stosowanie tej samej lektury np. „Hermana“ na różnych stopniach, dalej w jakiej formie ta lektura ma być podana i uprzystępniona. Sądzę, że tutaj dwóch odmiennych zdań być nie może: kto pragnie odnieść rzetelną korzyść z czytania arcydzieł literatury obcej, ten musi do tego dojrzeć i to zarówno pod względem ogólnego rozwoju umysłowego, jak również i pewnej znajomości obcego języka. Uczeń, któremu co drugie niemal słówko musi się podawać w słowniczku, a całe zdania tłumaczyć na język ojczysty w uwagach, jak to ma miejsce w omawianej książce, nie powinien, mojem zdaniem, „Hermana“ wogóle brać do ręki. To przedzieranie się przez las słówek, objaśnień, przez tekst gęsto naszpikowany odsyłającemi do uwag cyframi, uważam za trud bezproduktywny, zdolny zrazić największego młodego czy starego entuzjastę, któryby się porwał do czytania „Hermana“, nie posiadając koniecznego minimum znajomości języka niemieckiego. By mnie nie posądzono o przesadę, pozwolę sobie zacytować dla przykładu kilka takich prostych słówek, których polskie znaczenie podaje autor, a których słownik zawiera legjon: Bruder, Tochter, Platz, noch, hier, bauen, Dach, Gott, Frage, Liebe. Czy uczeń, posiadający tak szczupły zasób słów, że wyżej przytoczone są mu niezrozumiałe bez słownika, powinien i może czytać „Hermana“, czy potrafi w tem dziele doszukać się jakiejś poezji i doznać estetycznych wrażeń, poddawszy sam utwór takiej leksykalnej wiwisekcji? Myślę, że nie. Wiadomo, że Goethe, odczytując

w kółku przyjaciół zaraz po napisaniu scenę rozmowy Hermana z matką (IV pieśń), rzewnie się rozpłakał, mówiąc: „So schmilzt man bei seinen eigenen Kohlen"; sądzę, że nasz uczeń dzisiaj równieżby zapłakał przy lekturze „Hermana", gdyby znaczenia takich wyrazów, jak Bruder i Tochter szukać musiał dopiero w słowniczku, lecz źródła rozrzewnienia w pierwszym i drugim wypadku jakżeby były odmienne. Dlatego też dwutypowość w tego rodzaju wydawnictwach nie jest wskazana; tu przyjąć się musi jako zasadę pewien jednolity (teoretycznie) poziom naukowy, pewne minimum znajomości języka, bez której wszelka lektura byłaby tylko marnowaniem czasu; podział na uczniów młodszych i starszych, wzgląd na ten lub ów typ szkoły nie może tutaj odgrywać decydującej roli.

Wprowadzanie takiej dwutypowości pociąga za sobą dalsze, dla wyrobienia poczucia językowego u uczniów niebezpieczne konsekwencje; przyjmując bowiem bardzo mały zapas obcego słownictwa u uczniów, czyli dając drobiazgowy słownik i komentarz prawie wyłącznie w języku ojczystym, zmuszamy ucznia do tłumaczenia niemieckiego tekstu na język polski. Więc w miejsce metody bezpośredniej wdziera się częściowo zakapturzona metoda filologiczna. Nie pochwalam wprawdzie bynajmniej fanatyzmu, który pragnie za każdą cenę usunąć pośrednictwo języka ojczystego przy nauce języków nowożytnych, sądzę przeciwnie, że celem ułatwienia lektury, którą uczeń przynajmniej w części lub w połowie zmuszony jest czytać bez pomocy nauczyciela w domu, nietylko można lecz wprost powinno się używać języka ojczystego np. przy wyrazach nowych lub rzadko używanych, przy zdaniach o zawiłej konstrukcji, lecz czynić to należy tylko do pewnej granicy, gdyż w przeciwnym razie przesadnie szczegółowa preparacja i komentarz wyłącznie w języku ojczystym podany, przestają być już pożyteczne a zaczynają być szkodliwe.

Nieuniknionem następstwem takiej dwutypowości jest dalej pewna techniczna trudność w rozkładzie samego materjału rzeczowego leksykalnego na dwa różne stopnie; powoduje to niepotrzebne powtarzanie tych samych rzeczy po kilka razy i zwiększa objętość wydawnictwa*). Dla ilustracji podam parę przykładów. Komentarz u dołu kolumny podaje np. znaczenie czasownika „sich befleissen" (str. 3, uw. 10), mimoto powtarza je preparacja do tego samego miejsca drugi raz (str. 113). Znaczenie rzeczownika der Brand podaje autor w preparacji na str. 166, powtarza je znowu potem aż dwa razy na jednej i tej samej stronicy (121); znaczenie wyrazu das Übel podano w preparacji s z e ś ć razy. Nie są to bynajmniej specjalnie ad hoc wyłowione przeoczenia, podobne powtarzania rzucają się w oczy przy dokładniejszem przeglądaniu słowniczka. Zgodziłbym się może na to, że uczniom na wyższym poziomie stojącym wystarczy, gdy im się poda w komentarzu pod tekstem tylko polskie znaczenie danego wyrazu bez podawania zasadniczych form fleksji, np. „miedza", mimo że w tekscie czytamy „auf dem Raine" (str. 32), lub: „dass ich nicht schelte" — łajać (str. 21), w prawdziwym kłopocie znajdzie się jednak uczeń młodszy, który zapragnie dowiedzieć się, jakiego rodzaju jest rzeczownik Rain, lub jak brzmią dalsze formy do schelten; preparacja go o tem nie pouczy, bo wymienione wyrazy w niej nie przychodzą.

Zgodnie z powyższemi uwagami należałoby zaniechać podawania wstępu w języku polskim. Uczeń, który zrozumiał i opanował tekst, poradzi sobie z pewnością i ze wstępem, napisanym przystępnie w języku niemieckim. Będzie to ułatwieniem jego przygotowania się w domu, trudno bowiem przypuścić, by nauczyciel żądał zdania sprawy z treści i budowy dzieła w języku niemieckim a genezę, znaczenie, wpływ na literaturę obcą omawiał w języku polskim. Opierając się na dotychczasowej praktyce szkolnej, dojść musimy do wniosku, że metoda, jaką zastosowano przy wydawnictwie tekstów niemieckich w „Bibljoteczce" jeszcze przed wojną, była najpraktyczniejszą, jakkolwiek i tu należałoby niejedno zmienić, np. unikać rozwlekłych wstępów i życiorysów a silniejszy nacisk położyć na sam komentarz rzeczowy i leksykalny.

---

*) Pierwsze wydanie „Hermana" 116 str., drugie 175.

Pomijając jednak te kwestje sporne, zaznaczyć należy z uznaniem, że zarówno objaśnienia jak i słowniczek do „Hermana", opracowane gruntownie, rzeczowych przeoczeń nie wykazują prawie żadnych. Sprostować należałoby tylko objaśnienie, dotyczące wyrazu die Freude. W preparacji do II. pieśni czytamy mianowicie na str. 119: „Die Freude (bez liczby mnogiej) radość; liczba mnoga istnieje natomiast w zwrocie: mit Freuden radośnie. Na następnej atoli stronicy i in. znajdujemy już podaną liczbę mnogą: Die Freude, —, n. Prócz tego niewiadomo, dlaczego autor w zwrocie mit Freuden dopatruje się koniecznie liczby mnogiej, przecież mamy tu chyba raczej do czynienia z przestarzałą formą 3. przyp. l. pojed. (jak auf Erden), wiadomo bowiem, że pierwotnie rzeczowniki rodzaju żeńsk. odmieniały się również w liczbie pojedynczej, np. nom. die Sonne, gen. der Sonnen i t. d. Nadto jeszcze jedna uwaga. Autor podaje tu i ówdzie objaśnienia etymologiczne, np. das Elend = pierwotnie die Fremde, das Ausland (str. 45), czemu w zasadzie przyklasnąć należy. Jednak w podobnych wypadkach należałoby dawać objaśnienia ścisłe, wykluczające wszelką niejasność i mglistość. Taką niejasność wywołać musi objaśnienie wyrazu der Schlafrock, podane przez autora. Pisze on mianowicie (uwagi str. 110): „der Schlaf-rock (sen-surdut)"; na str. 112: „płaszcz do spania, a raczej: do noszenia przed spaniem"; wkońcu: „wygodny (szeroki) płaszcz do noszenia przed spaniem lub zrana" (str. 131). W przeciwieństwie do powyższych wywodów stwierdzić należy, że pierwsza część wspomnianego wyrazu wcale nie pochodzi pierwotnie od schlafen, lecz od schlüpfen; wyraz Schlafrock powstał więc drogą t. zw. etymologji ludowej z pierwotnego Schlupfrock, podobnie jak z sin-flut (allgemeine Flut) urobił się z biegiem czasu, gdy zatarło się znaczenie pierwszej części składowej, wyraz: Sündflut.

Jan Chmaj (Lwów).

Petyniak-Sanecki Kazimierz Dr. *Zarys nauki skarbowej*. Lwów-Warszawa, 1924. 8°.

Podręcznik Dr. Petyniaka-Saneckiego zapełnia poważny brak treściwych, a krótkich prac z nauki skarbowej. Najlepszym dowodem potrzeby książki jest ukazujące się już drugie jej wydanie. „Zarys nauki skarbowej" odznacza się jasnością wykładu oraz czystością języka, co tem bardziej podnieść należy, że, jak autor wspomina we wstępie, pragnie swą pracę widzieć w rękach młodzieży, dla tej zaś te wartości zewnętrzne grają dużą rolę. Tytuł książki nie wyraża właściwej treści. Zajmuje się ona raczej nauką skarbowości polskiej, dając jedynie w szczupłym zakresie ogólne zasady nauki skarbowej. Dzięki jednak dobremu ujęciu przedmiotu nawet ten krótki zarys pozwala czytelnikowi zrozumieć przedstawione zkolei zasady skarbowości w Polsce. Krótkość wykładu daje się najbardziej odczuć w dziale o budżecie, który autor przechodzi bardzo pobieżnie, jakby rzecz ogólnie znaną.

W późniejszym wykładzie używa np. terminu preliminarz (str. 154), nie określając go wcale w nauce o budżecie i o konstytucyjnem znaczeniu budżetu. Możliwe, że przeznaczając swój podręcznik głównie dla słuchaczy akademij handlowych, autor przyjmuje znajomość już skądinąd tego pojęcia. Bardzo też krótko mija autor dział rozchodów, wspominając o nich jedynie we wstępnych zasadach ogólnych i przedstawiając je następnie cyfrowo w rozdziale „Budżet polski na rok 1924".

Układ tematu naogół jasny i przejrzysty zyskałby na przeniesieniu rozdziału o administracji skarbowej bezpośrednio po dziale o budżecie. Czytelnik bowiem w dziale przychodów spotyka się z pojęciami związanemi z administracją, nie mając przed sobą pełnego jej obrazu.

O ile pod względem ogólnych zasad nauki skarbowej książka jest niekiedy zbyt pobieżną, o tyle w przedstawieniu ustroju skarbowego w Polsce daje mimo swej treściwości jasny całokształt przedmiotu. Należy to podnieść z tem większem uznaniem, jako poważną zasługę autora, że przedstawienie stosunków prawno-skarbowych w państwie, gdzie obowiązują różne ustawodawstwa trzech państw zaborczych oraz cały szereg ustaw i nowel polskich jest rzeczą nad wyraz trudną. Autor zmuszony jest przedstawiać kolejno stosunki w każdym z byłych zaborów oraz zmiany, jakie w nich wprowadza ustawodawstwo pol-

skie. W ten sposób autor przechodzi zagadnienie skarbowości państwowej, uwzględniając na końcu finanse komunalne. Jest to dla pełnego wyczerpania tematu bardzo korzystne. Nie pomija też zagadnień skarbowości powojennej, spraw walutowych, waloryzacji i t. p. W metodyce wykładu trzyma się autor systemu przedstawienia w każdym rozdziale najpierw zasad ogólnych, a na tem tle dopiero zasad prawnych polskich. W zasadach ogólnych przedstawia różne zdania teoretyków nauki skarbowej, dając czytelnikowi możność zorjentowania się w „pro i contra“ danej ustawy. Niekiedy też ilustruje wykład cyframi porównawczemi ze statystyki innych państw. Ten sposób pozwala czytelnikowi zająć wobec przedstawianych zagadnień stanowisko czynne, a nie biernie przyjmować głoszone zasady. Reasumując to wszystko, co o książce tej powiedziano stwierdzić należy, że stanowi ona korzystny dorobek w dziedzinie nauki skarbowej i że dla zalet swoich powinna się znaleźć nietylko w rękach studjującej młodzieży wyższych uczelni, ale i każdego, kto zajmuje się choć trochę naszemi sprawami publicznemi i w życiu społecznem bierze czynny udział.

Książka wydana jest przez Książnicę Polską T. N. S. W. i jak zwykle wydawnictwa Książnicy, wydana jest starannie, na niezłym papierze, o bardzo wyraźnym i czytelnym druku. *Janina Kelles-Krauze.*

Platona Uczta, przełożył, wstępem, objaśnieniami i ilustracjami opatrzył Władysław Witwicki. Książnica Polska T. N. S. W. Lwów-Warszawa, 1924.

Dzieją się rzeczy w Polsce, o których nie śniło się naszym księgarzom: autor grecki, filozoficzny pojawia się w druku po raz czwarty w przeciągu przeszło tuzina lat. Twarde życie mają ci, których nasi specjaliści od oświecenia i organizatorowie szkolnictwa skazali na „zasłużoną“ śmierć. Gdy przekład Witwickiego ukazał się po raz pierwszy we Lwowie u Połonieckiego w zbiorku Sympozjon na kilka lat przed wojną, wywołało to zdziwienie u tych, co nie czytali: jakże można być tak głupim, by wyrzucać pieniądze na nakład przekładu z greki, toż to stracona placówka. U tych, co czytali z obowiązku, czy z ochoty, zbudziła ta mała książeczka oddźwięk rozmaity. Tłumacz w każdym razie mógł być zadowolony praca jego nie minęła bez echa, nie zmroziła platońskich jego zapałów zabójcza obojętność. Pochwał było dużo, ale niemniej zaszczytnem było dla wskrzesiciela myśli Platonowych ta okoliczność, że nietylko pochwały prowokował ten dialog w polskiej szacie, ale i zazdrość rozniecał i sposobność dawał, w kołach fachowych i wśród dobrych znajomych, do ironicznych i złośliwych uwag. Przy tłumaczeniu ucznia w szkole zaznaczył profesor z przekąsem, że zauważył w doborze wyrazów słownictwo Witwickiego. Przewodniczący przy komisjach maturalnych dziwił się wyrażeniom, do jakich u abiturjentów nie nawykł. Zazdrość i zawiść, która jakieś dzieło spotyka, to najpewniejszy kamień probierczy złotej jego i stałej wartości, arcydzieła - jednodniówki budzą jedynie chwilowe tanie podziwy — nic więcej.

Publiczność kupująca okazała więcej smaku aniżeli najdemokratyczniejszy entuzjasta mógł przypuszczać. Książkę niepoleconą dla młodzieży, niepornograficzną — bo przecież to dialog o miłości platonicznej — nie tanią — przeszło dwanaście razy droższą niż przekład niemiecki Reklama — wydaje Połoniecki poraz trzeci w r. 1921, a dziś Książnica w szacie typograficznej trochę innej i z ortografją inną, czasem mniej lub więcej do dzisiejszych reguł zastosowaną, zresztą w niezmienionej postaci. Tenże sam wstęp i objaśnienia, jasne i proste jak odkrycie Ameryki, uwagi snopem światła rozjaśniające to, co się i przedtem wiedziało, tylko bez zdawania sobie sprawy z tego, że się to wie, określenia chronologiczne, dzięki którym dźwięki imion znanych z literatury, zmienieją się w plastyczne osobistości, widniejące na tle swoich czasów i stosunków. Jaki porządek w naszej mózgownicy wprowadzają powiedzenia o Protagorasie, co Termopile pamiętał, a żył w przyjaźni z Peryklesem, o Heraklicie działającym za powstania jońskiego i wojen perskich, o śmierci Platona po zdobyciu Olintu przez Filipa Macedońskiego. Prądy czasu, literackie i filozoficzne, atmosfera domu ateńskiego i ateńskiej umysłowości — to wszystko ładnie uchwycone i podane uchwytnie, to wszystko niestety — zwłaszcza u nas —

jak strasznie, okropnie aktualne. Spotykamy też nieraz sądy nietylko samodzielne ale i trafne np. o Ksenofoncie i Sokratesie, co przed laty powiedział Witwicki, myślę, dziś będzie przyjętem powszechnie między uczonymi. Interpretacje i głębokie rekonstrukcje myśli filozoficznej z okruchów greckich już pozwolę sobie pominąć. Nad całością unosi się wdzięk attycki, zapach róż, — gdyż sam kwiat dał nam tłumacz, kolce filologicznej pracy złamawszy ofiarnie swem ciałem cierpliwem — i również subtelna ironja sokratesowa — gdy charakteryzuje sofistów, ich uczniów i Sokratesa. Czyż nie widzimy owych powag familijnych, wuja z Teb czy z Abdery, do których z czcią głowy podnosi cała rodzina, a którzy ani rusz nie imponują zepsutej dzisiejszej młodzieży.

Sam przekład — najpiękniejszy może ze wszystkich, choć pierwszy czasowo — nastręczał dosyć trudności i łamigłówek. Całe Sympozjon to jedna wielka oratio obliqua i długi jak wąż morski accusativus cum infinitivo. Z tego zadania wywiązał się Witwicki niesłychanie zręcznie, starając się nic nie zatrzeć z tej dziwacznej struktury powieści, w której osoba X po raz drugi opowiada o Sokratesie to, co jej swego czasu opowiadał naoczny świadek Y. Trafiają się miejsca, co do których niewiadomo, czy trudniej je zrozumieć czy przetłumaczyć jak np. owo przekręcone przysłowie „automatoi agathoi agathon epi daitas iasin". Na czem polega przekręcenie? Myśl tłumacz zrozumiał, ale nie było możliwem oddać po polsku gry słów, polegającej na akcencie greckim: agathon i Agathon'(a). Ale inne trudności, mianowicie naśladowanie Gorgjańskiego stylu w mowie Agatona, zostały rozwiązane bez reszty. Zobaczmy to na cytacie z końca rozdziału XIX. „Czy troska, czy trwoga, czy serce coś marzy, czy rozum coś waży, on wtedy sterownik, kierownik, doradca i zbawca najlepszy. On bogów radością, on ludzi pięknością, ozdobą. On wdzięcznych chorów pięknym przodownikiem, więc wszyscy za nim winni iść i śpiewać pieśń, która bogów czaruje i ludzi".

Prawdę poetyczną ceni tłumacz wyżej, aniżeli historyczną. Dla pewnych wyrażeń lub nastrojów poświęca historję. Np. kiedy mówi o powadze wuja z Teb lub Abdery, pomija to, że Ateńczyk nie może mieć wuja z Teb, gdyż matka jego musi być obywatelką ateńską lub pochodzić z miasta, posiadającego epigamję z Atenami. Przekład jasny i zrozumiały, ale niektóre zdania we wstępie są trudniejsze. Jednego — przyznam się — nie zrozumiałem: str. 37. „Wrócił wkońcu na stałe do Aten, gdzie był jeszcze około roku 386, niedługo po napisaniu „Uczty", jako czterdziestopięcioletni mężczyzna otworzył instytut filozoficzny za miastem w ogrodzie, zwany Akademją". Przecież założenie Akademji wyprzedza napisanie „Uczty", której datę sam Witwicki określa na 384—372. Na str. 140 czytamy: „Żyje (Eryksymach) w przyjaźni z Fajdrosem; razem się wymykają, kiedy się zaczyna pijatyka na dobre — razem też nieraz rozprawiają o Erosie i teraz — to nie innych ludzi projekt, żeby mówić o tym temacie, tylko projekt senjorów grona, „to tylko wstaje w pieśni, co umarło w życiu". Z tego wynika, że tłumacz uważa Fajdrosa za starszego wiekiem, niezdolnego do uniesień erotycznych, ale wolałbym uważać go młodszym. Żeni się przecież dopiero po śmierci Sokratesa, jak to wnioskuje Wilamowitz (Plato I 362) z Lizjasza mowy o majątku Arystofanesa § 15, a uczta odbywa się siedemnaście lat przed śmiercią Sokratesa. Z nowego dzieła Wilamowitza wogóle tłumacz w tem świeżem wydaniu nie korzystał; zostawił więc po dawnemu (str. 137) tytuł tragedji Agatona Kwiat (anthos) zamiast imienia Anteus, (zob. Wil. I str. 360, uw. 3) i ów rzekomy anachronizm o podziale Mantynei (str. 134), który jak Wilamowitz wyjaśnia (II 176—178) anachronizmem nie jest. W nowem wydaniu, którego należy spodziewać się bardzo rychło, bo i czasy spokojniejsze i liczba czytelników rośnie — równolegle... ze wzrostem liczby analfabetów — będzie mógł tłumacz, jeżeli ma po temu ochotę, zająć w stosunku do Wilamowitza pewne stanowisko. *Artur Rapaport.*

DZIAŁ BIBLJOGRAFICZNY

Bojarski Bolesław. *Technologja pracy ręcznej.* Podręcznik dla nauczycieli robót ręcznych. Lwów - Warszawa. Książnica Polska T. N. S. Ś. i W. Odbito we własnych zakładach graficznych we Lwowie. 1924. 8⁰, str. 152.

Szkolnictwo polskie doby obecnej dąży do osiągnięcia swych celów innemi drogami niż szkoła okresu zaborczego. Kiedy tamta zwracała więcej uwagi na wiedzę teoretyczną, obecna zwróciła się ku kierunkowi praktycznemu. Dążeniem jej jest stworzyć armję pracy, znającą nietylko teorję pracy, prawa i zasady, ale umiejącą je w praktyce zastosować. Dlatego już od pierwszej klasy powszechnej wprowadzono ćwiczenia praktyczne w formie wycinanek, nalepianek, wyrobów z gliny plastycznej, rysunków i t. d. Kierunek ten przechodzi w coraz wyższe stopnie, aż kończy się w pracowniach fizycznych, chemicznych, rękodzielniczych, introligatorskich z jednej strony, seminarjach historycznych, literackich i t. d. z drugiej strony.

Praca Bojarskiego jest wybitnym objawem tego kierunku w nauczaniu. Książka — przeznaczona dla nauczycieli robót ręcznych — zamyka w sobie wszystkie wiadomości podręczne jakich nauczyciel praktyczny może potrzebować. Bojarski poucza jak urządzić najlepiej pracownię do robót ręcznych, jak przechowywać narzędzia i materjały, jak utrzymać w pracowni porządek; najwięcej miejsca poświęca autor dokładnemu opisowi potrzebnych w pracowni narzędzi i materjałów, oraz pouczeniu jak się z niemi obchodzić należy. Omawia zaś następujące działy robót ręcznych: 1. Roboty z drzewa. 2. Roboty z papieru, kartonu i tektury. 3. Roboty ze słomy, łyka i rafji. Nie ograniczając się do opisu narzędzi i ich zastosowania daje Bojarski liczne ryciny (148) przyczyniające się do objaśnienia wywodów. Na końcu dał autor słowniczek nazw polskich różnych przyborów, które do niedawna nazywano określeniami niemieckiemi, do dziś jeszcze w praktyce używanemi.

Książka Bojarskiego to doskonałe, wyczerpujące repetitorjum, rodzaj encyklopedji podręcznej, przeznaczonej dla sfer nauczycielskich, tem niezbędniejsze, że uwzględnia najnowsze zdobycze wiedzy i praktyki na tem polu.

Bykowski Ludwik Jaxa. *Matematyczne podstawy biologji,* (z 38 ilustracjami) Lwów-Warszawa. Książnica Polska T. N. S. Ś. i W. Z Pierwszej Związkowej Drukarni we Lwowie. MCMXXIV. 8⁰, str. 64. (Bibljoteka „Przyrody i Techniki“. T. VII.).

W naukach przyrodniczych daje się zauważyć obecnie wybitny zwrot w kierunku zastosowania matematyki w badaniach przyrodniczych, w myśl poglądu Kanta, że w każdym dziale nauk przyrodniczych jest tylko tyle wiedzy, ile tam tkwi matematyki. Stosowanie matematyki w biologji dało początek nowemu odgałęzieniu nauk przyrodniczych zwanemu biometryką. Tą nową nauką zajmuje się prof. Bykowski w wyżej wymienionej rozprawie. Mówi w niej autor o zagadnieniach badania ilościowego w biologji, o metodzie szeregów w biologji, o wykresach obserwacyj biologicznych, sposobie ich sporządzania i ich znaczeniu; dalej omawia autor zasady systematyki krzywych liczebności, zastanawia się nad transformizmem z punktu matematyki, kończąc rozprawę rozdziałem o współzależności.

Rozważania dra Bykowskiego, pierwszorzędnej wartości naukowej, wzbudzą najżywsze zainteresowanie w kołach przyrodników, matematyków i pedagogów.

Friedberg Wilhelm (dr. prof. uniwersytetu poznańskiego). *Z zagadnień paleontologji.* (Z 15 rycinami) Lwów-Warszawa. Książnica Polska T. N. S. Ś. i W. Z Pierwszej Związkowej Drukarni we Lwowie. MCMXXIV. 8⁰. str. 55+1 nlb. (Bibljoteka „Przyrody i Techniki“. T. VI).

Doskonała praca prof. Friedberga, o charakterze popularno-naukowym wprowadza nas w tajniki tak mało ogółowi polskiemu znanej i tak trudno dostępnej, a jednak tak interesującej nauki jak paleontologja.

W sposób bardzo zajmujący i pouczający kreśli autor obraz początków życia na ziemi, omawia rozsiedlenie zwierząt morskich i stosunek tegoż rozsiedlenia do ich kształtu, więc wpływu środowiska na kształt stworzeń. W osobnym rozdziale zapoznaje nas Friedberg ze skamielinami przewodniemi, ich znaczeniem i sposobie oznaczenia na podstawie nich nietylko większych okresów geologicznych, ale także oddzielnych ich ogniw. Autor tłómaczy nam mowę tych okazów paleontologicznych, ich opowiadania w jakich środowiskach i w jakich warunkach tworzyły się osady, zaznajamia nas z t. zw. facją warstw skalnych i jej rodzajami (lądowa, pustynna i t. d.). Piękną rozprawkę kończy autor rozdziałem traktującym o stosunku rozmieszczenia skamielin w warstwach geologicznych do ich środowiska w życiu.

W całej rozprawie, doskonale informującej o stanie badań paleontologicznych w chwili obecnej, zwraca autor baczną uwagę na zja-

wiska z tej dziedziny na terytorjum Polski, omawiając szerzej te skamieliny z któremi możemy się w życiu domowem najczęściej spotkać.

Rozprawka ze wszystkich względów zasługuje na polecenie.

Goethe Johann W. von *Hermann und Dorothea.* Wydał z objaśnieniami i słowniczkiem Stanisław Gayczak. Wydanie drugie. Lwów-Warszawa. Książnica Polska T. N. S. Ś. i W. 1924. 8°, str. 6 nlb. +175+1 nlb. (Bibljoteczka niemiecka. Wybór lektury dla młodzieży szkół średnich).

W „Dziale sprawozdawczym" obecnego numeru „Przeglądu Wydawnictw" publikujemy dłuższą ocenę tej książki pióra prof. Jana Chmaja. Ponieważ poglądy nasze na dziełko to są trochę odmienne od poglądów szanownego recenzenta, przeto zastrzegamy sobie prawo zabrania w tej sprawie głosu w jednym z następnych numerów pisma.

Iskry. *Tygodnik dla młodzieży.* R. II. 1924.

Nr. 13. Treść: Gazetka. — Kołodziejczyk January: Park przyrody w puszczy białowieskiej. — List dzieci ziemi wileńskiej do dzieci innych ziem polskich. — Niewiadomska Cecylja: Kopciuszek. Opowiadanie. — Urbański Aureli: Wilanów. — Dyakowski Bohdan: Z historji największych mocarzy naszych lasów. — Dybczyński Tadeusz: Wpoprzek Sybiru. Losy 4 harcerzy i 3 harcerek polskich. — J. K. L.: Głowa do góry, w niebo patrz. Wybór lornetki do obserwacyj na niebie. — Kącik dobrych znajomych. — Nasze listy. — Rozrywki.

Nr. 14. Treść: Gazetka. — Ostojowski T.: Najwięksi podróżnicy polscy. — Sianożęcki Jan: Rozmowa między ziemią a obłokami. Z cudów radjotechniki (III). — J. K. L.: Głowa do góry, w niebo patrz. Co można zobaczyć na niebie przez lornetkę. — Dybczyński Tadeusz: Wpoprzek Sybiru. Losy 4 harcerzy i 3 harcerek polskich. — Urbański Antoni: Wołyńska warownia Ostrogskich (Starokonstantynów). — Słoński Edward: U Ostrej Bramy. Powieść o zdobyciu Wilna. — Niepróżnujące próżnowanie. — Kącik dobrych znajomych. — Kącik filatelistyczny. — Nasze listy. — Rozrywki.

Nr. 15. Treść: Gazetka. — Ostojowski T.: Najwięksi podróżnicy polscy. — Dlaczego niebo zawisło tak wysoko nad ziemią. Stara baśń indyjskiego plemienia z Alaski. — Słoński Edward: U Ostrej Bramy. Powieść o zdobyciu Wilna. — Sosnowska Janina: — Jak robić pisanki wielkanocne i babki. — J. K. L.: Głowa do góry, w niebo patrz. Co można zobaczyć na niebie przez lornetkę. — Dybczyński Tadeusz: Wpoprzek Sybiru. Losy 4 harcerzy i 3 harcerek polskich. — Z przeszłości roweru. — Niepróżnujące próżnowanie. — Kącik dobrych znajomych. — Nasze listy. — Rozrywki.

Nr. 16. Treść: Gazetka. — Bełza Witold: Staropolskie święcone. — Makowiecka Michalina: Alleluja. (Wiersz). — Sokołowska Zofja: Szkolne lata Mickiewicza. — Kołodziejczyk January: Świteź Nowogródzka i jej przyroda. — Urbański Antoni: Tuhanowicze. — Urbański Antoni: Nowogródek. — Słoński Edward: U Ostrej Bramy. Powieść o zdobyciu Wilna. — Sosnowski Zbigniew: Pływak żółtobrzegi i jego żarłoczna larwa. — Sianożęcki Jan: Czy gra wojskiego podobna do działania anteny? Z cudów radjotechniki (IV). — Dybczyński Tadeusz: Wpoprzek Sybiru. Losy 4 harcerzy i 3 harcerek polskich. — Nasze listy. — Rozstrzygnięcie II konkursu na wytrwałość. — Kącik dobrych znajomych. — Rozrywki.

Nr. 18. Treść: Gazetka. — Zieliński Tadeusz: Na wsi attyckiej. Przechadzka posłów z Efezu. — Sianożęcki Jan: Eter — próżnia. Z cudów radjotechniki (VI). — Słoński Edward: U Ostrej Bramy. Powieść o zdobyciu Wilna. — Sosnowski Zbigniew: Kałużnica czarna i jej misterne gniazdko. — Ciekawe i nieciekawe. (Ile było trzęsień ziemi. — Odlewane domy. — Pierwszy zdobywca Montblanc). — Dybczyński Tadeusz: Wpoprzek Sybiru. Losy 4 harcerzy i 3 harcerek polskich. — Niepróżnujące próżnowanie. — Kącik dobrych znajomych. — Nasze listy. — Rozrywki.

Łuczyński Witołd dr. med. i fil. *Czy i jak można zapobiec chorobie serca?* Z 12 ilustracjami. Lwów-Warszawa. Książnica Polska T. N. S. Ś. i W. Odbito we własnych zakładach graficznych we Lwowie. 1924. 8°, str. 106+2 nlb. (Bibljoteczka higjeniczna. Zeszyt II.).

Dwa są cele niniejszego dziełka—mówi autor. Czytelnika zapoznać z temi najgłówniejszemi zjawiskami prawidłowego i nieprawidłowego mechanizmu krążenia, które mogą stanowić o zasadach higjeny serca, a lekarzowi ułatwić jego często tak bardzo trudne zadanie wobec chorego względnie otoczenia, którego posłuch nie powinien być jedynie wypływem ślepej wiary w ordynację lekarską, ale także wyrazem rozumnego współdziałania.

Rozprawkę rozpoczyna autor pozytywną odpowiedzią na pytanie czy można wogóle mówić o zapobieganiu chorobom serca, następnie przechodzi do szczegółowego opisu mechanizmu narządu krążenia, jego budowy, działalności, współzależności od innych narządów i znaczenia w organizmie. W części drugiej podaje dr. Łuczyński definicję choroby serca i wylicza bezpośrednie i pośrednie przyczyny schorzenia serca, aby w części trzeciej przejść do ćwiczenia narządu krążenia, mającego zapobiec chorobom serca.

Praca dra Łuczyńskiego jest bodaj że pierwszą pracą polską omawiającą w sposób

dostępny dla laika rzecz tak potrzebną jak higjena serca. A trzeba zdać sobie dobrze sprawę, że jest to kwestja u nas zupełnie zaniedbana i pomimo wielkiej ważności, bardzo lekceważona. Słyszy się często i mówi o higjenie skóry, jamy ustnej, płuc, oka i t. d., ale higjena serca to pojęcie u nas nieznane. Za poruszenie tak ważnej kwestji należy się autorowi szczera wdzięczność.

Makarewicz Juljusz. *Prawo karne.* Wykład porównawczy z uwzględnieniem prawa obowiązującego w Rzeczypospolitej Polskiej. Lwów-Warszawa. Książnica Poska. T. N. S. Ś. i W. Odbito we własnych zakładach graficznych we Lwowie. 1924. 8⁰, str. VIII + 311+1 nlb.

Pojawiające się obecnie dzieło rektora uniwersytetu lwowskiego jest drugiem wydaniem pracy „Prawo karne ogólne“, która ukazała się przed dziesięciu laty. Odpowiednio jednak do zmienionych warunków politycznych, dzieło uległo dużym zmianom, dostosowanem zostało do potrzeb chwili obecnej.

Do tej chwili nie opracowano kodeksu pisanego polskiego; sekcja prawa karnego Komisji Kodyfikacyjnej ustaliła narazie brzmienie jedynie części ogólnej, prace nad częścią szczegółową są w pełnym toku i zapewne potrwają czas dłuższy, zanim różnice między trzema różnemi ustawodawstwami zostaną wyrównane i sprowadzone do wspólnego mianownika. Prof. Makarewicz musiał więc uwzględnić w podręczniku swym wszystkie trzy dzielnicowe ustawy karne, obowiązujące w Polsce, porównać je, wykazać cechy wspólne i odrębności. Autor posunął się jeszcze dalej. Oto w pracy swej nie ograniczył się do omówienia systemów prawa już obowiązującego, ale wziął pod uwagę projekt Polskiej Komisji Kodyfikacyjnej, oraz projekty obce, nie mające mocy obowiązującej np. szwajcarski z r. 1915, austrjacki z r. 1912 i t. d. Dokładność swoją posunął więc autor do najdalszych granic. Z pod wytrawnego pióra prof. Makarewicza wyszło dzieło doskonałe, skończone, celowe, w którem każda rzecz jest postawioną na właściwem miejscu i we właściwy sposób. Literatura prawnicza polska zyskała pozycję cenną, jaka rzadko tylko wpisaną zostaje w rachunek naszego dorobku kulturalnego.

Malarski T. dr. inż. *Prądy termoelektronowe.* (Lampy katodowe). Lwów-Warszawa. Książnica Polska T. N. S. Ś. i W. Z Pierwszej Związkowej Drukarni we Lwowie. MCMXXIV. 8⁰, str. 84. (Bibljoteka „Przyrody i Techniki“. Tom VII).

Ostatnie dziesięciolecie stanowi przełom w dziedzinie metod stosowanych do wytwarzania prądów wysokiej częstości i zastosowań ich, zarówno do badań ściśle naukowych jak i dla celów praktycznych. Z pośród nich, zastosowanie t. zw. lamp katodowych, które oparte są na emisji elektronów przez żarzące się ciała, przyczyniła się do nieoczekiwanych rezultatów. Dzięki zastosowaniu tych lamp zyskano środki, które pozwoliły na przezwyciężanie największych odległości w telegrafowaniu bezdrutowem. Dziedzina radiotelefonji zyskała przez nie środek, który posunął ją o ogromny krok naprzód.

W książeczce niniejszej, która powstała z trzech artykułów, ogłoszonych w latach 1923 i 1924 w „Przyrodzie i Technice“, a do których dodał autor artykuł czwarty „Lampy katodowe“, znajdzie czytelnik zarys teoretycznych podstaw zjawisk, które są jak najściślej złączone z teorją funkcjonowania lamp katodowych.

Zamiarem autora jest wprowadzenie i zachęcenie do głębszego studjum lamp katodowych i procesów w nich się odbywających. Będąc związany szczupłością miejsca i charakterem popularyzatorskim wydawnictwa, rzucił autor ogólny obraz stanu nauki o prądach termoelektrycznych, podając na końcu rozprawki dla czytelników chcących głębiej się z lampami katodowemi zapoznać, obfitą literaturę danego tematu.

Mozer Wilhelm (profesor politechniki lwowskiej). *Budowa parowozów.* Tom pierwszy. Część ogólna. Lwów-Warszawa. Książnica Polska T. N. S. Ś. i W. Odbito we własnych zakładach drukarskich we Lwowie. 1924. 8⁰, str. VI+2 nlb. + 185+3 nlb. +V wkładek.

Szczupła literatura polska z zakresu kolejnictwa, a osobliwie z dziedziny konstrukcji taboru została wybitnie wzbogaconą doskonałą pracą prof. Mozera. Dzieło podzielił autor na pięć tomów obejmujących: I Część ogólną, II Kocioł, III Podwozie, IV Silnik parowy, V Osprzęt.

W „Części ogólnej“, oddanej obecnie do użytku, podaje autor podstawowe wiadomości potrzebne do późniejszych szczegółowych dociekań. Przedewszystkiem omówił on obszernie powstanie i konstrukcyjny rozwój parowozów, w przekonaniu, że poznanie zmian, jakim one podlegały, ułatwi czytelnikowi opanowanie całości i rozszerzy trochę horyzont konstrukcyjnego myślenia młodzieży technickiej, poświęcającej się nauce kolejnictwa maszynowego. Dalszym celem autora było wykazanie, że nawet i dzisiejsza forma parowozu nie jest ostatnim wyrazem nowoczesnej techniki kolejowej.

W pracy tej znajdują czytelnicy, obok ważnego działu o oporach ruchu, także i zasady obliczenia parowozu, a wkońcu praktyczne przykłady. Wydawnictwo wyposażone zostało 148 rycinami, licznymi grafikonami, wykresami i tablicami.

Z trudnego i niewdzięcznego zadania wy-

wiązał się autor najpomyślniej, dostarczając młodzieży technickiej doskonałego podręcznika. Oby rychło ukazały się dalsze tomy tego tak potrzebnego dzieła.

Papée Fryderyk Dr. *Historja miasta Lwowa w zarysie.* Z 30 ilustracjami. Wydanie drugie, poprawione i uzupełnione. Lwów-Warszawa. Książnica Polska T. N. S. Ś. i W. Odbito we własnych zakładach graficznych we Lwowie. 1924. 8⁰, str. 286+2 nlb.

Lwi gród, opromieniony chwałą swej bohaterskiej obrony, która przysporzyła Polsce całą południowo-wschodnią połać kraju, która gdyby nie obrona Lwowa byłaby dziś Ukrainą zachodnią lub częścią Bolszewji, został przypomniany ogółowi ponownem wydaniem pracy dyrektora Papéego, poświęconej specjalnie historji Lwowa. W obecnem wydaniu dawny tekst uległ małym zmianom, dodany jednak został dział omawiający historję Lwowa w XX stuleciu, opracowany przez dra Romana Lutmana.

Tendencją autora było opracowanie dziełka dostępnego nietylko uczonym, ale i laikom w szerokiem tego słowa znaczeniu, jednem słowem spopularyzowanie historji Lwowa, udostępnienie jej wszystkim i zajęcie nią ogółu. Cel ten został w zupełności osiągnięty w wydaniu pierwszem, które w krótkim czasie zostało przez te właśnie sfery wykupione. Nie wątpimy, że i ponowne, rozszerzone i uzupełnione wydanie zostanie rychło wyczerpane.

Sabatowski Antoni (dr. docent uniwersytetu lwowskiego). *O gruźlicy.* Z 8 rycinami w tekście. Lwów-Warszawa, Książnica Polska T. N. S. W. Odbito we własnych zakładach graficznych we Lwowie. 1924. 8⁰, str. 48+2 nlb. (Bibljoteczka higjeniczna, Zeszyt 1).

Książnica Polska dąży do dostarczenia obywatelom państwa podręczników z wszystkich zakresów wiedzy i o różnym poziomie naukowym. Medycyna objętą została również programem wydawniczym Książnicy. W spisie dzieł wydanych przez instytucję spotykamy szereg poważnych dzieł naukowych z tego zakresu wiedzy, pióra najwybitniejszych medyków polskich. Obok dzieł naukowych, chce Książnica dać społeczeństwu dziełka o charakterze popularyzatorskim. W tym celu wyda szereg dziełek, pióra wytrawnych lekarzy-specjalistów i higjenistów, poświęconych zagadnieniom higjeny indywidualnej i społecznej. Dziełka te stworzą „Bibljoteczkę higjeniczną", wydawnictwo, które zaspokoi brak tego rodzaju publikacji.

Pierwszy tom tej bibljoteczki poświęcono gruźlicy, słusznie wychodząc z założenia, że jest ona najzaciętszym i najniebezpieczniejszym wrogiem ludzkości, wrogiem, którego można jednak przy pewnych warunkach zwalczyć i jeśli nie wykorzenić, to sprowadzić do minimum. Autorem rozprawki jest dr. Sabatowski, znany ze swych prac z zakresu medycyny i higjeny. Praca jest bez zarzutu. Obejmuje wszystkie najważniejsze wiadomości, potrzebne laikowi dla strzeżenia się przed straszną chorobą, pouczając o powstaniu choroby, jej przebiegu, zapobieganiu zarażenia się i prowadzeniu racjonalnej kuracji.

Rozszerzenie się pracy niniejszej w szerokich kołach naszego społeczeństwa przyczyni się napewne do zmniejszenia się napięcia tej plagi w Polsce.

Terlikowski Franciszek. *Słowniczek do skróconego wydania Pamiętników Cezara o wojnie gallickiej.* Wydanie czwarte. Lwów-Warszawa. Książnica Polska T. N. S. Ś. i W. 1924. 8⁰, str. 196.

Słowniczek Terlikowskiego do Pamiętników Cezara ma już wyrobioną dostatecznie opinję jako doskonałe dziełko pomocnicze, nie potrzebuje też żadnego polecenia. W obecnem wydaniu nie zaprowadzono żadnych zmian.

Young Hilton. *O położeniu finansowem Polski.* Sprawozdanie złożone Prezesowi Rady Ministrów przez JWP. E. Hiltona Younga dnia 10 lutego 1924. Przekład z angielskiego. Lwów-Warszawa. Książnica Polska T. N. S. Ś. i W. Drukarnia L. Bogusławskiego w Warszawie. 1924. 8⁰, str. 101+3 nlb.

Senator Hilton Young badał dłuższy czas stan finansów Polski, dociekał przyczyn fatalnego stanu naszej waluty, obserwował ze ścisłością angielską nasze stosunki wewnętrzne, stan naszego handlu, przemysłu, naszą sytuację polityczną, wogóle starał się stworzyć sobie właściwy obraz całokształtu stanu wewnętrznego Polski. Wyniki swych obserwacyj streścił ekspert angielski w sprawozdaniu złożonem Presowi Rady Ministrów w lutym b. r. którego przekład publikuje obecnie Książnica Polska.

Young opisuje w pracy swej najważniejsze zarysy sytuacji finansowej Państwa Polskiego w czasie jego pobytu w Warszawie, roztrząsa przyczyny trudności sytuacji finansowej i jej zły wpływ na życie społeczne i gospodarcze kraju, oraz omawia środki zaradcze. Wywody swe popiera kilkunastu załącznikami.

Elaborat Younga, imponujący dokładnością i trafnością zawiera tyle dokładnych, słusznych obserwacyj, uwag i rad, że zapoznać się z niem powinien każdy, chcący zdać sobie sprawę z naszej sytuacji ekonomicznej w chwili obecnej.

KSIĄŻKI ODDANE KSIĄŻNICY POLSKIEJ T-WA NAUCZYCIELI SZKÓŁ ŚREDNICH I WYŻSZYCH DO KOMISOWEJ SPRZEDAŻY

Abramowski Edward. *Pisma.* Pierwsze zbiorowe wydanie dzieł treści filozoficznej i społecznej. W opracowaniu i z przedmową Konstantego Krzeczkowskiego. Tom II. Pisma socjologiczne. Warszawa. Nakładem Związku Polskich Stowarzyszeń Spożywców. Odbito w drukarni R. Olesiński, W. Merkel i S-ka, 1924. 8⁰, str. 407+1 nlb. + podob. aut.

Treść: Zagadnienia socjalizmu (I. Zasada zjawiska społecznego. II. Zagadnienia socjologiczne. III. Zagadnienia historyczne i djalektyka przewrotowa. IV. Zagadnienia etyczne i polityka rewolucji). — Pierwiastki indywidualne w socjologji (I. Teorja równoważników indywidualnych i faktu społecznego. II. Współzależność kategoryj społecznych jako zagadnienie psychologji indywidualnej. III. Sumienie człowieka jako rodnik świata społecznego). — Socjalizm a państwo. Przyczynek do krytyki współczesnego socjalizmu. (I. Intelektualizm i metoda przyrodnicza. II. Doktryna rewolucji. III. Moralność i polityka doktryny. IV. Socjalizm bezpaństwowy. V. Polityka socjalizmu bezpąństwowego). — Bases psychologiques de la sociologie. — Le matérialisme historique et le principe du phénomène social. — Krauz Kazimierz: Socjologiczne prawo retrospekcji.

Bibljografja Pedagogiczna. Czasopismo poświęcone przeglądowi książek i pomocy szkolnych oraz wydawnictw pedagogicznych. R. III. 1923. Zesz. IV.

Treść: Część urzędowa: Rozporządzenie Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w sprawie utworzenia Komisji do oceny książek do czytania dla młodzieży szkolnej. — Rozporządzenie w sprawie podręczników i pomocy szkolnych dla uczniów. — Rozporządzenie w sprawie podręczników dla nauczycieli. — Rozporządzenie w sprawie zmiany Statutu Komisji Książek i Pomocy Szkolnych. — Komunikat Komisji Książek i Pomocy Szkolnych. — Część nieurzędowa: Czerwiński K.: Bibljoteka podręczna nauczyciela botaniki i zoologji. — Oceny (Z wydawnictw Książnicy Polskiej: Wojciechowskiego: Wielcy pisarze polscy (spr. M. Kridl.) Kalicuna: Podręcznik geometrji (spr. A. Łomnicki) z komisów Książnicy Polskiej: Haberkantównej: Protokóły lekcji przyrodoznawstwa (spr. St. Hubert). Nawroczyńskiego: Uczeń i klasa (spr. L. Bykowski). — Przegląd czasopism. — Książki nadesłane do redakcji.

Biuletyn Polskiego Komitetu do zwalczania raka. *Bulletin du Comité Polonais pour la lutte contre le cancer.* Nr. 4. Styczeń 1924.

Redakcja „Biuletynu“ dąży do tego, aby stworzyć czasopismo, poświęcone sprawie nowotworów i ujmujące całokształt działalności w tym kierunku na ziemiach polskich zarówno pod względem ściśle naukowym, jak również społecznym, statystycznym i t. p. Każdy numer pisma przynosi nam nowe dane o stanie zaciętej walki wydanej przez cały świat cywilizowany strasznej chorobie, wobec której jest nauka narazie prawie bezsilną.

Obecny numer „Biuletynu“ zawiera następującą bogatą treść: 25-lecie odkrycia radu (radium) i „Polski dar narodowy dla Marji Skłodowskiej - Curie“. — Z działalności „Polskiego komitetu do zwalczania raka“. — Jakubowicz Henryk: O wartości odczynu Botelho w djagnostyce raka. — Piśmiennictwo. (Sprawozdania z 14 prac) — Walka z rakiem na terenie międzynarodowym. — Nadesłane do Redakcji.

Czopowski Henryk (Inż. Profesor Politechniki Warszawskiej). *Intuicja w naukach.* Referat wygłoszony na posiedzeniu inauguracyjnem W. T. P. w dn. 4. XII—21 i drukowany w zeszycie pierwszym „Sprawozdań i Prac“. Warszawa. Wydane przez Warszawskie Tow. Politechniczne. Druk. Techniczna. 1921. 8⁰ w. str. 8.

Referatem o intuicji w nauce otworzył prof. Czopowski inauguracyjne zebranie Warszawskiego Towarzystwa Politechnicznego. Autor rozwinął teorję powstania nauk na tle potrzeb ludzkości czyli utylitarnego początku wiedzy. Obok czynników utylitarnych wymienił autor inne, natury psychicznej, indywidualnej, które stawiają pewne zagadnienia i przyczyniają się do rozwoju nauk. Zkolei przeszedł prelegent do znaczenia intuicji w postępie nauki przytaczając wnioski Macha i Poincarego, że „bez pewnego zgóry powziętego przypuszczenia o przebiegu zjawiska, wszelkie doświadczenia są niemożliwe“ i Duhema, że „hipotezy powstają w umyśle fizyka, niezależnie od niego“. W dalszym rozwoju swych twierdzeń udowadnia Czopowski, że działanie intuicji jest zawsze poprzedzone szeregiem danych, owocem szeregu zjawisk, które umysł badacza potrafił w odpowiedni sposób usegregować i na podstawie ich wyczuć, przepowiedzieć hipotezę, którą następnie doświadczenia i praktyka potwierdziły.

Praca twórcza polega wedle autora na odgadywaniu związków między zjawiskami, na odgadywaniu praw ogólnych z pewnych szczególnych przejawów; na wynajdywaniu analogji pomiędzy zjawiskami i na przewidywaniu wyników z przyjętych założeń.

Czyżowski Kazimierz Andrzej. *Pochód.*

Dramat społeczny w 3-ch aktach z prologiem. Warszawa. Nakładem Związku Polskich Stowarzyszeń Spożywców. (Skład główny w Księgarniach Książnicy Polskiej) Zakłady Graficzne Pracowników Drukarskich. 1923. 8⁰, str. 168.

Dramatem społecznym nazwał Czyżowski swój „Pochód". Jest w nim jednak coś z ewangelji zwiastującej zwycięstwo dobrego nad złem, pracy i czystego serca nad Złotym Cielcem i idącymi za niem szatanami. W szeregu obrazów-aktów widzimy zwalczające się potęgi Zła i Dobra. Zło uosobione w dramacie w postaciach Bogacza, Kupczyków, Zbirów stara się zawładnąć społeczeństwem, trzymając ogół w najwyższym ucisku, nędzy i wyzysku, zwalczając per fas et nefas wszelkie próby wyrwania się ofiar ze swych sieci. Zawsze jednak zwycięża Dobro, uosobione w postaciach Tkacza, Niewiasty i Żołnierza.

Z autorem przechodzimy w akcie I-szym gehennę nędzy proletarjatu w okresie przed wojną światową, w drugim przeżywamy wojnę z jej strasznemi akcesorjami, głodem, nędzą, bezrobociem, rozpasaniem najniższych instynktów, w akcie trzecim widzimy panowanie nad światem Złotego Cielca i powojennej gorączki złota i łatwego zysku. Czyżowski podaje jednak nam sposoby poprawienia sytuacji, wzywając do zakładania współdzielni, domów robotniczych i zrzeszenia wszystkich ludzi dobrej woli do walki ze złem.

Pięknej myśli wewnętrznej odpowiada szata, w jaką ją autor ubrał. Dramat napisany jest pięknym wierszem, poprawną polszczyzną. Czyta się go z wielkiem zainteresowaniem, czerpiąc z niego otuchę i nadzieję, że nie wszystko jest stracone, że są sposoby ratunku i wybrnięcia z krytycznej sytuacji społecznej.

Dramat nadaje się do gry scenicznej — z pewnemi opuszczeniami dla scen mniejszych — zasługuje też w zupełności na zapoznanie z nim szerokich warstw społeczeństwa, przedewszystkiem ze względu na tendencję sztuki.

Ekonomista. *Kwartalnik poświęcony nauce i potrzebom życia.* Organ Tow. Ekonomistów i Statystyków Polskich w Warszawie. R. XXIII 1923. Tom IV (za kwartał czwarty).

Treść: Wspomnienia o prof. E. Strasburgerze (z podobizną). — Kostanecki A.: Przemówienie nad grobem ś. p. prof. E. Strasburgera. — Strasburger E.: Odbudowa finansowa Austrji 1922/1923. — Sokołowski K.: Reforma skarbu i waluty w Republice Czechosłowackiej. — Chrzanowski Z: Polski rynek zbożowy. — Diewulski St.: Karol Gide (z podobizną). — Kempner St. A.: Istota procesu gospodarczego. — Rose A.: Powojenny rozwój zagadnienia robotników rolnych w Polsce. — Caro L.: Technika i Gospodarstwo. — Kronika Finansowa przez J. Piekałkiewicza. — Kronika Spółdzielcza przez K. Sokołowskiego. — Kronika Społeczna przez W. Landaua. — Rozbiory i Sprawozdania. — Z życia ekonomicznego. Wiadomości i informacje. — Ruch kursów walut, listów zastawnych i akcyj na Giełdzie Warszawskiej. — Ceny ziemiopłodów na giełdach polskich. — Przeciętne miesięczne ceny zboża na giełdach zagranicznych. — Wykaz książek nadesłanych Redakcji — Spis artykułów zawartych w roczniku XXIII „Ekonomisty" z 1923 r.

Rok XXIV 1924. Tom I (za kwartał pierwszy). Treść: Dziewulski St.: Albert Thomas (z podob.). — Thomas Albert: Międzynarodowa Organizacja Pracy. — Landau W.: Metody i źródło statystyki płac. — Walewska C.: Warunki bytu i pracy służby domowej w Polsce. — Siedlecki K.: Drogi komunikacyjne między Rosją a Europą Zachodnią. — Kronika finansowa przez J. Piekałkiewicza. — Rozbiory i sprawozdania. — Z życia ekonomicznego. — Wiadomości i informacje. — Przeciętne miesięczne ceny zboża na giełdach zagranicznych. — Ruch kursów walut i akcyj na Giełdzie warszawskiej. — Wykaz książek nadesłanych Redakcji.

Eton. *Football. Piłka nożna.* Zebrał i ułożył Eton. Warszawa. Nakładem autora. Skład główny w Książnicy Polskiej T. N. S. W. Odbito w Drukarni M. S. Wojsk. 1923. 8⁰, str. 22+2 nlb.

Piłka nożna jest dziś najbardziej rozpowszechnionym w Polsce sportem. Kluby footbalowe spotykamy w najmniejszych nawet mieścinach, omal że nie po wsiach. Zdrowa ta zabawa może się łatwo wyrodzić i zamiast korzyści fizycznych i duchowych przynieść zwyrodnienia, skarykaturzenia lub kalectwa. Dobrze się stało, że ukazała się broszurka o piłce nożnej. Zebrał w niej autor wszystkie najniezbędniejsze dla piłkarzy wiadomości. Mamy tu więc króciutką historję footbalu, następnie przepisy gry w piłkę nożną według zasad przyjętych przez członków „The Football Association", oraz definicję wyrazów użytych w powyższych przepisach.

Maleńka formatem książeczka, zawierająca jednak wszelkie potrzebne instrukcje powinna znaleźć się w rękach wszystkich zwolenników piłki nożnej.

Flatau Edward. *O zespołach pozapiramidowych.* Warszawa. Skład główny w Książnicy Polskiej. Drukarnia „Krajowa" W. Krawczyński i E. Egert w Warszawie. 1923. 8⁰, str. 120. (Wydawnictwa Towarzystwa Naukowego Warszawskiego. Monografje z pracowni neurobiologicznej, I.).

Badania mózgu ludzkiego, jego budowy, a przedewszystkiem jego czynności i zależności

pewnych czynności organizmu od pewnych ściśle określonych centrów mózgowych są obecnie prowadzone bardzo intenzywnie we wszystkich ogniskach naukowych świata. Ważność tych zagadnień, jakoteż trudność ich rozstrzygnięcia pobudzają najwybitniejszych badaczy do poszukiwań i stawiania tez, będących następnie przedmiotem długich sporów i dyskusyj.

Do szeregu tych prac przyłącza się rozprawa Flataua traktująca o zespołach pozapiramidowych. Wartość jej polega przedewszystkiem na bardzo dokładnem rozważeniu dotychczasowych wyników badań, uwzględnionych w historycznym zarysie a sięgających po r. 1922. Autor przedstawia prace Parkinsona, Wilsona, Hunekera, Vogtów, Foerstera, Bychowskiego, Kleista i in. Obszerny rozdział poświęca autor anatomji węzłów środkowych mózgu, dalej przechodzi szczegółowo fizjologję wielkich węzłów mózgowych, oraz zaznajamia z patologją zespołów pozapiramidowych.

W nadzwyczaj sumiennej i wartościowej rozprawie uderza przedewszystkiem dokładne opanowanie tematu i znajomość odpowiedniej literatury, a znajdujący się na końcu rozprawy spis przeglądniętych przez Flatau'a prac, imponuje ilością i jakością wymienionych prac.

Gospodarka Elektryczna w Polsce, 1923 r. Warszawa. Wydawnictwo Związku Elektrowni Polskich. Polska drukarnia w Białymstoku Sp. akc. 1924 8⁰, str. 278+XXIV od 279—406+3 tabl. + 1 mapa.

Po raz drugi pojawia się tak pożyteczne i potrzebne wydawnictwo Związku Elektrowni Polskich, jak Gospodarka Elektryczna w Polsce. Rocznik pierwszy Gospodarki został bardzo dobrze przyjęty i nakład wyczerpany. W nowym roczniku zostały zaprowadzone pewne zmiany i uzupełnienia. Więc podano szczegółową statystykę elektrowni w Polsce, zarówno tych, które należą do Związku Elektrowni Polskich, jakoteż dokładną listę elektrowni na Górnym Śląsku, przytoczono szereg rozporządzeń ministerjalnych, które pozwalają korzystać z dobrodziejstw Ustawy Elektrycznej, pomieszczono wzór uprawnienia na wytwarzanie, przesyłanie i rozdzielanie energji elektrycznej, dołączono również mapę elektryfikacyjną Polski, wydaną przy współudziale wybitnego fachowca w tej dziedzinie inżyniera K. Siwickiego.

Układ wydawnictwa pozostał w zasadzie niezmieniony, poszczególne działy bądź uzupełniono bądź przerobiono, ponadto zamieszczono dział nowy, listę elektrotechników z wymienieniem dokładnych adresów. Treść książki rozpada się więc obecnie na następujące działy: I. Związek Elektrowni Polskich. II. Władze i instytucje społeczne. III. Szkolnictwo. IV. Ustawodawstwo Elektryczne. V. Sprawy celne. VI. Ustawodawstwo społeczne. VII. Podatki i opłaty stemplowe. VIII. Elektrotechnicy. IX. Przemysł i handel.

Kączkowski W. Inż. *Alfabetyczny Poradnik Towaroznawstwa.* I. Artykuły Spożywcze. Warszawa. Wydawnictwo Związku polskich Stowarzyszeń Spożywców. Odbito w drukarni R. Olesiński, W, Merkel i Ska. 1923. 8⁰, str. 524.

Brak na rynku księgarskim książki obejmującej opis, oraz cechy handlowe ważniejszych środków spożywczych z punktu widzenia spółdzielczego handlu detalicznego, a poczęści i hurtownego, w obecnych powojennych czasach produktów zastępczych i falszowanych, z natury rzeczy silnie odczuwany był przez instytucję wychowawczą dla szerokich sfer pracowników kooperatyw, sklepowych i aprowizatorów, jaką się stał faktycznie Związek Polskich Stowarzyszeń Spożywców. Z jego też inicjatywy podjętą została sprawa niniejsza, obejmująca pierwszą i najważniejszą dla kooperatyw część — artykuły należące do działu środków spożywczych w całym ich zakresie.

W celu ułatwienia odszukania każdego poszczególnego artykułu przyjętą została forma encyklopedyczna wydawnictwa. W zakończeniu podany jest dokładny spis alfabetyczny, obejmujący zarówno nazwy podstawowych, artykułów, jak i ich nazwy w obcych językach, oraz nazwy ważniejszych odmian i gatunków. Ponadto w celu ułatwienia grupowania sobie przez czytelnika artykułów pokrewnych, załączony został spis drugi, obejmujący również w alfabetycnym porządku spis tychże artykułów dla każdego działu środków spożywczych. Dla każdego środka spożywczego przyjęte zostało złożenie materjału w porządku następującym: nazwa i synonimy (dla znacznej ilości artykułów również nazwy w językach obcych), opis, zastosowanie, cechy własności, przerób, warunki handlowe, opakowanie, przewóz, przechowanie, wady i zafałszowania wraz z łatwemi sposobami ich rozpoznania.

W niedługim czasie ma ukazać się część druga „Poradnika“, obejmująca cenne działy towarów, jak chemiczny, włókienniczy i t. p.

Korpusy, Polskie, Kadetów. Komitet redakcyjny wydawnictwa: Zdzisław Dębicki. Józef Janota, Bzowski, Dr. Jan Borzymowski Kpt. Józef Cukrzyński, Józef Karśnicki, Gustaw Marteus, Mjr. Mikołaj Wisznicki. Warszawa. Wydawnictwo Towarzystwa Przyjaciół Polskich Korpusów Kadetów. Skład główny w „Książnicy Polskiej“. Drukarnia „Literacka“. 1923. 8⁰, str. 193+II+ nlb.

Treść: Przedmowa. Część I-sza historyczna Mościcki Henryk: Szkoła Rycerska w Warszawie. — Stojanowski Józef: Korpusy Kade-

tów w Księstwie Warszawskiem. — S. P.: Korpusy Kadetów za czasów Królestwa Kongresowego. — Część II-ga społeczno-ideowa. Karśnicki Józef: Z zagadnień wychowawczych w Polsce. — O zasadach i środkach wychowania moralnego. — Wisznicki Mikołaj: Dlaczego w Korpusach Kadetów przyjęty został obecny program wychowania. — Bzowski Janota Józef: Współczesne zakłady o typie szkół rycerskich, jako placówka społeczno-wychowawcza. — Deska Tadeusz: Oni, a my. — Muszyński Wiesław: My, a wojsko i społeczeństwo. — Część III informacyjno-opisowa. A. Sprawy ogólne Korpusów dotyczące. Wyjątki ze „Statutu Korpusu Kadetów". — Jezierski Wacław: Korpusy Kadetów a inne szkoły. — Jaklicz Józef: Korpusy Kadetów u nas i we Francji. — Ziętkowski Tadeusz: Z życia współczesnego amerykańskiego Korpusu Kadetów. — B. Z życia naszych Korpusów. Z Korpusu Lwowskiego. — Zarys rozwoju Korpusu Kadetów Nr. 2 w Modlinie. — Łoś Janusz: Z dni uroczystych w Korpusie. — Muszyński Wiesław: Z życia w Korpusie. — Część IV. Towarzystwo Przyjaciół Polskich Korpusów Kadetów. Ziętkowski Tadeusz: Kilka słów o Statucie Towarzystwa Przyjaciół Polskich Korpusów Kadetów. — Borzymowski Jan i Bzowski Janota Józef: Z działalności Towarzystwa Przyjaciół Polskich Korpusów Kadetów. — Część V. Literacka. Borzymowski Jan: Wycieczka do Warszawskiego Korpusu Kadetów. — A. B.: Zdobycie Rakowa. — Tarchalski Mieczysław: Ze wspomnień kadeta ochotnika. — Świt (J. J. B.) Życie i marzenie. — Zakończenie.

Kraskowski A. Doktor Med. *O chorobach zakaźnych i sposobach walki z niemi.* Wejherowo (Pomorze). Nadkładem autora. Czcionkami „Gazety Kaszubskiej" Sp. akc. (1924). 8° m. str. 19+1 nlb.

Skromna rozmiarami broszurka dra Kraskowskiego traktuje o chorobach zakaźnych i walce z niemi. Mamy tu więc najbardziej ogólnikowo wyjaśnione co to są bakterje i jaką jest ich działalność, jak się rozmnażają, w jakich warunkach najlepiej wegetują oraz jak należy z niemi walczyć. Rozmiary broszury nie pozwoliły autorowi na pogłębienie tematu, nie można więc rozprawki tej uważać za pracę medyczną, nie rości też ona sobie takich pretensyj, celem jej jest bowiem dotrzeć do najszerszych, najmniej uświadomionych warstw i udzielić im prymitywnych wprawdzie, lecz tak mało u nas rozpowszechnionych zasad higjeny, czystości, zapoznać z najważniejszemi symptomami chorób zakaźnych i najogólniejszemi sposobami walki z niemi. Zarówno treścią jak i formą wewnętrzną i zewnętrzną oraz ceną odpowiada rozprawka swemu celowi i zasługuje na poparcie i rozszerzenie, szczególnie w sferach robotniczych i włościańskich.

Oświata Pozaszkolna. Pismo poświęcone sprawom oświaty dorosłych. Redaktor Dr. Eustachy Nowicki. R. III. 1923. Zesz. 6.

Treść: Patkowski Al.: W rocznicę wielkiej reformy. — Sawicka I.: Jednostka jako cel pracy oświatowej. Cz. II.

Pietrzyk Mieczysław. *Kto zwycięży?* Obraz sceniczny w trzech aktach ze śpiewami i tańcami. Sztuka ludowa. Warszawa. Wydawnictwo Związku Polskich Stowarzyszeń Spożywców. Skład główny dla księgarni w Książnicy Polskiej T. N. S. W. Zakłady drukarskie „Prasa" w Warszawie. 1923. 8°, str. 48.

Związek Polskich Stowarzyszeń Spożywców stara się wszelkiemi sposobami rozszerzać zasady współdzielczości. Zdając sobie sprawę z wielkiego wpływu drukowanego słowa publikuje coraz częściej prace o charakterze wybitnie agitacyjnym. Do ich szeregu zaliczyć należy wymienioną sztukę Pietrzyka, napisaną dla scen ludowych, wiejskich, lub małomiasteczkowych. Przedstawia w niej autor wyzysk sfer konsumentów przez mafję paskarsko-żydowską, przeciwstawiajac jej dobroczynną i zbawienną działalność kooperatywy, prowadzonej przez ludzi uczciwych, honorowych i pełnych ducha obywatelskiego. Doskonale scharakteryzował autor wyzyskiwaczy, tuczących się nędzą ludzką (Obdzieralski, Szmugielpas, Walek) i pionierów idei współdzielczości (Stefanek, Nauczyciel, Pogodziński, Rozumowski).

Sztuka zarówno łatwą treścią jak i nieskomplikowaną scenerją dostosowaną jest do warunków scen ludowych. Pomimo pewnych cech agitacyjnych jest ona bardzo zajmującą, odgrywanie jej przed szerokiemi sferami miasteczek i wsi może wywrzeć wybitny wpływ na rozwój idei spółdzielczości i pokonanie wyzysku i paskarstwa.

Podoski R. Inż. *Koleje elektryczne.* Wykład wygłoszony na kursach dla inżynierów, zorganizowanych przez Warszawskie Towarzystwo Politechniczne w 1923 r. (Odbitka z „Przeglądu Elektrotechnicznego" 1923 r.). Warszawa. Sp. Akc. Zakł. Graf. „Drukarnia Polska". 1923. 8°, str. 56.

Rozprawka inżyniera Podoskiego zapoznaje szersze sfery naszego społeczeństwa z kolejami elektrycznemi, jako środkami lokomocji i pociągowymi, rozpowszechnionymi bardzo zagranicą, a mało znanymi i uznanymi w Polsce, poza tramwajami elektrycznemi.

Autor przedstawia nam przedewszystkiem rozwój i stan obecny kolejnictwa elektrycznego zagranicą: w Niemczech, Austrji, Szwajcarji, Włoszech, Szwecji, Francji a przedewszystkiem w Stanach Zjednoczonych, wspomina o wielkich zamierzeniach na przyszłość np. kolej

elektryczna przez Saharę. W dalszym ciągu omawia autor trzy systemy prądu do napędu kolei głównych, a mianowicie: prąd stały, prąd zmienny trójfazowy i prąd zmienny jednofazowy. Stosunkowo wiele miejsca poświęcił autor opisom elektrowni i podstacyj, budowie sieci, lokomotyw. W zakończeniu przeprowadza Podoski porównanie trakcji elektrycznej z parową, zwracając uwagę na stosunek wagi lokomotyw elektrycznych i parowych, na różnicę w zużyciu paliwa, w kosztach naprawy i utrzymania lokomotyw, stwierdza większą zdolność przewozową w kolejach elektrycznych, mówi o łatwiejszej obsłudze lokomotywy elektrycznej, o warsztatach, parowozowniach, ilości lokomotyw i rentowności trakcji elektrycznej w stosunku do trakcji parowej.

Rozważanie swe objaśnia autor licznemi rycinami i modelami.

Przegalińska Józefa. *Skorowidz Dekretów, Ustaw, Rozporządzeń i Okólników* zamieszczonych w Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego od Nr. 1-go z dnia 1. października 1917 r. do Nr. 101 z dnia 31. grudnia 1922 r. Zestawiła Józefa Przegalińska referentka Kuratorjum Okręgu Szkolnego Warszawskiego. 1924. 8⁰ str. 95+1 nlb.

Doskonale, sumiennie i praktycznie ułożony skorowidz dopomaga walnie do szybkiego orjentowania się w pięciu rocznikach Dziennika Urzędowego M. W. R. i O. P. Autorka nadała mu układ alfabetyczny, dodając skorowidz alfabetyczny haseł. Wskutek tego znalezienie każdej informacji jest bardzo ułatwione.

Ramsay Ryszard. *Samotność!* Warszawa. Skład główny Książnica Polska. Druk. L. Bruś Warszawa. 1924. 8⁰, str. 24+2 nlb.

Mała formatem, lecz wielka treścią i pięknem wewnętrznem książeczka zawiera trzy obrazki: Samotność, Fragmenty listów cudzoziemca i Hrabianka***. Jakkolwiek krótkie, pełne są one subtelnej treści zawierają bogactwo momentów psychologicznych i filozoficznych. Na 24 stronach zdołał autor pomieścić tyle głębokich myśli, że obrazki można słusznie uważać za kanwę, dostateczną, by na niej wysnuć długą, zajmującą powieść. Są jakoby szkicem z którego może wyłonić się wykończony obraz. Zarys dzieła, koncepcja autora, jest już rzuconą, chodzi tylko o wykończenie szczegółów.

Anonimowy tłumacz dołożył starań by utwory Ramsaya podać piękną polszczyzną i w pięknej formie. Wydawca postarał się by forma zewnętrzna książeczki harmonizowała z treścią.

Rasmussen Emil. *Polska krew.* Powieść z nad Dniestru. Z duńskiego przełożył Roman Łowczyński. Poznań, Warszawa, Lwów, Kraków, Wilno, Wydawnictwo Zakładów graficznych W. Tomaszewskiego. (Skład główny w księgarniach Książnicy Polskiej T. N. S. W.) 1924. 8⁰, str. 232.

Emil Rasmussen, jeden z najgłośniejszych pisarzy w Europie, jest dotychczas zupełnie nieznany w Polsce, choć w swoim dorobku literackim liczy kilka powieści osnutych na tle życia polskiego. (Polska krew. Za złotymi murami. Na ucieczce). Dopiero obecnie najgłośniejsza z nich „Polska krew“ ukazała się w przekładzie polskim, dokonanym przez Romana Łowczyńskiego.

Autor, gorący wielbiciel Polski, przebywał bezpośrednio przed wybuchem wojny i w czasie wojny u swych szczerych polskich przyjaciół, przeważnie w kołach dystyngowanych wschodnio-galicyjskich i obserwował dokładnie życie wszystkich sfer. Autopsja autora była trafną. Na pierwszy plan wybija się w omawianej powieści wyraźna tendencja autora, że atawistyczne skłonności szlachty polskiej przeżyły się i ustąpiły miejsca młodej, niezależnej, demokratycznej duszy polskiej. Z dumnej, zatęchłej, tradycyjnej i rasowej atmosfery wybuja niespodzianie opozycyjny duch polskiego dziecka uosabiającego w myślach i dążnościach prawdziwie polską krew.

Sprawozdania i Prace Warszawskiego Towarzystwa Politechnicznego. Comptes rendus de la Societe polytechnique de Varsovie. Tom II. Marzec — Czerwiec 1923. Zesz. 1—2.

Treść: Huber M. T.: Studja nad belkami o przekroju I. (dwuteowemi.) — Sprawozdania z posiedzeń. — Różne.

Sprawozdanie z Kongresu Spółdzielni Spożywców Rzeczypospolitej Polskiej dnia 17 i 18 listopada 1923 r. Warszawa. Nakładem Komitetu Organizacyjnego. Zakłady drukarskie „Prasa“. 1923. 8⁰, str. 180.

Treść: Mielczarski Romuald: O zjednoczenie ruchu. — Zaremba Zygmunt: Konsolidacja ruchu spółdzielczego. — Dąbrowski Franciszek: Wychowanie spółdzielcze w szkole. — Inlender Henryk: Wychowanie spółdzielcze w wojsku.—Rapacki Marjan: Stosunek państwa do kooperacji. — Kasztelan Rus: Zagadnienie stałego miernika w zastosowaniu do udziałów w spółdzielniach spożywców. — Gross Daniel: Powiększenie środków obrotowych w spółdzielniach spożywców. — Kmita Zygmunt: Kalkulacja cen w spółdzielniach spożywców. — Bugajski Juljan: Asortyment towarów w Stowarzyszeniu Spożywców. — Sprawozdanie Stenograficzne z Kongresu Spółdzielni Spożywców Rzeczypospolitej Polskiej.

Sprawozdanie Związku Polskich Stowarzyszeń Spożywców i statystyka stowarzyszeń związkowych za 1922 r. Warszawa. Zakłady graficzne pracowników drukarskich. 4⁰, 1923. str. 267+1 nlb.

Ktokolwiek wątpi w siłę ekonomiczną Polski,

w nasze zdolności do utrwalenia państwowości, w możliwość sanacji opłakanych stosunków, w jakich znajdują się obecnie polskie finanse, przemysł i handel, niech przeglądnie Sprawozdanie Związku Polskich Stowarzyszeń Spożywców, a otrząśnie się z pesymistycznego nastroju i nabierze wiary w żywotność narodu polskiego. Już zewnętrzna forma książki wzbudza podziw i radość. Instytucja, która mogła sobie pozwolić na wydrukowanie sprawozdania w formie wielkiego formatu (in 4⁰) i grubego (267 stron) tomu, na doskonałym papierze, jest bezwątpienia potężną i zasobną i pełną życia i inicjatywy. Tyle mówi forma zewnętrzna książki, a cóż mówi jej treść? Oto czterysta czterdzieści kooperatyw spożywczych z terytorjum Królestwa Polskiego złączyło się w Związek, by łatwiej osiągnąć swe cele, dostarczyć swym członkom najważniejszych artykułów spożywczych w najlepszej jakości, po najniższej cenie, z pominięciem wszelkich pośredników. Każdy dział sprawozdania, czyto zakupów towarów, czy produkcji, czy eksploatacyj leśnych, czy gospodarstwa rolnego, czy działalności wydawniczej lub propagandy ustnej wykazują wielki postęp i rozwój.

Żywić należy nadzieję, że praca Związku prowadzona nadal w tem samem tempie przyczyni się walnie do poprawienia stanu ekonomicznego, a co za tem idzie i społecznego naszego państwa.

Twardowski Kaz. *O istocie pojęć.* Lwów. Polskie Towarzystwo filozoficzne. Z I. Związkowej drukarni we Lwowie. 1924. 8⁰, str. 38. (Wydawnictwo Polskiego Towarzystwa Filozoficznego we Lwowie. Odczyty filozoficzne II).

Ogłoszona obecnie rozprawa dra Twardowskiego, profesora filozofji na uniwersytecie lwowskim, jest niejako drugiem wydaniem ogłoszonej w r. 1898 rozprawy p. t. „Wyobrażenia i pojęcia“, oraz przekładem odczytu wygłoszonego 18/XI 1902 na Walnem Zgromadzeniu członków Towarzystwa filozoficznego przy Uniwersytecie wiedeńskim, ogłoszonego następnie p. t. „Ueber begriffliche Vorstellungen“. Leipzig 1903.

Przekładu dokonał sam autor nie wprowadzając zmian, ponieważ poglądy i teorje głoszone w r. 1902 nie uległy zmianie, owszem doznały utwierdzenia w badaniach H. Vaihingera.

Treść rozprawy rozpada się na sześć rozdziałów, z których pierwszy mówi o przedstawieniach naocznych (wyobrażeniach) i nienaocznych (pojęciach) drugi traktuje o sądach przedstawionych, trzeci podaje definicję pojęcia, oraz określa główne rodzaje pojęć; w rozdziale czwartym mówi autor o myśleniu symbolicznem i hemisymbolicznem; rozdział piąty podaje nam wiadomości z logiki pojęć; zamyka rozprawę ustęp o niektórych innych teorjach pojęć.

Ustawy i instrukcje dotyczące spółdzielni. Warszawa. Nakładem Związku Polskich Stowarzyszeń Spożywców. Skład główny w księgarniach Książnicy Polskiej T. N. S. W. Zakłady graficzne pracowników drukarskich w Warszawie. 1924. 8⁰, str. 68.

Treść I. Ustawa o spółdzielniach z dn. 29. X. 1920 r. wraz ze zmianami według noweli z dn. 4. XII. 1923 r. — II. Ustawa o łączeniu spółdzielni z dn. 7. IV. 1922 r. — III. Instrukcja Rady spółdzielczej w przedmiocie rejestru członków i przechowywania deklaracyj. — IV. Instrukcja Rady spółdzielczej w przedmiocie sporządzania przez spółdzielnie sprawozdań rocznych. — V. Instrukcja Rady spółdzielczej w przedmiocie dokonywania rewizji spółdzielni oraz sporządzania sprawozdania rewizyjnego. — VI. Wskazówki dotyczące rejestracji spółdzielni. — VII. Co i jak należy wciągać do rejestru spółdzielni.

Wiadomości Archeologiczne. *Bulletin Archéologique Polonais.* Organ Państwowego Grona Konserwatorów zabytków przedhistorycznych. Redaktor Włodzimierz Antoniewicz. Tom VIII. 1923. Zesz. 2—4.

Treść I. Rozprawy i materjały. Antoniewicz Wł.: Pochodzenie i gatunki bursztynu w Europie. — Sawicki L.: Wydmy, jako środowisko występowania zabytków kulturowych. — Szmit Z.: Cmentarz lateńsko-rzymski „Kozarówka“ w Drohiczynie nad Bugiem. — Talko-Hryncewicz J.: Z moich wspomnień o dawnych archeologach. — II. Drobne wiadomości. W. A.: Państwowe Centralne Muzeum Archeologiczne w Warszawie. — Kopernicki J.: Mogiła w Strutyniu niżnym. — Kargel A.: Wykopaliska z okolicy Łodzi. — Kryże Wł.: Cmentarz podkloszowy na Pradze pod Warszawą. — W. A.: Instytut dla badań dyluwjum w Wiedniu. — III. Dział urzędowy. Jakimowicz R.: Sprawozdanie z działalności Państw. konserwatora zab. przedhist. na okręg warszawski za rok 1922. — Zakrzewski Z.: Sprawozdanie z działalności Państw. konserwatora zab. przedh. na okręg wielkopolski za r. 1922. — Sawicki L.: Sprawozdanie z działalności Państw. konserwatora zab. przedh. na okręg kresów wschodnich za r. 1922. — IV. Sprawozdanie z literatury.

Wykładów *pięć, wygłoszonych na zorganizowanych przez Warsz. Tow. Polit. w 1923 r. kursach dla inżynierów.* Warszawa. Warszawskie Towarzystwo Politechniczne. Skład główny w Książnicy Polskiej T. N. S. W. Drukarnia Techniczna Sp. akc. 1924. 8⁰, str. 16+36+34 +16+36. (Odbitka z Przeglądu Technicznego 1923).

Wykłady: I. Geysztor J. docent Politechniki Warszawskiej: Zasady polityki taryfowej na kolejach polskich. — II. Felsz Stanisław inż. technolog: Gospodarka parowozowa i wa-

gonowa na drogach żelaznych. — III. Sztolcman Stefan inż. komun.: Niektóre zagadnienia gospodarki kolejowej w zastosowaniu do kolejnictwa polskiego. — IV. Czopowski Henryk prof.: Sposoby wyrażania równowagi sił i określania jej rodzajów. — Langrod A. inż. komunikacji: Teorja kotłów parowozowych.

Ziemia. *Miesięcznik krajoznawczy ilustrowany* wydawany z częściowej zapomogi Wydziału nauki M. W. R. i O. P. Rok IX. 1924.

Nr. 1. Kołodziejczyk January. Przystosowanie się roślin w Polsce do snu zimowego. — Mocarski Zygmunt. O Bibljotece naukowej Pomorza. — Orłowicz Mieczysław dr.: Dwory polskie w województwie pomorskiem. — Sukertowa Emilja: Polskość Mazowsza Pruskiego. — Kronika.

Nr. 2. Odezwa w sprawie Jaworzyny. — Antoniewicz Włodzimierz: O ochronę kopca w Krakowie. — Niezabitowski Edward L.: Zima a nasz świat zwierzęcy. — Smoliński Józef: Aleksander Orłowski w oświetleniu autora rosyjskiego. — Witanowski M. R.: Z rodzinnych stron ks. S. Konarskiego. — Kołodziejczyk January: Z piśmiennictwa. — Kronika.

Nr. 3. Orłowicz M.: Starogard. — Janowski Al.: Paweł Sosnowski. — Chmielińska: Aniela: Lisków. — Mańkowski Alfons: Radzyn. — Janowski Al.: Z kresów wschodnich. — Kronika.

Nr. 4—6. Wenda Józef: Krajobraz morfologiczny okolic Poznania. — Kostrzewski J.: Poznań w czasach przedhistorycznych. — Pawłowski Stan.: Topograficzne i geograficzne położenie Poznania. — Kulesza Witold: Charakterystyka szaty roślinnej najbliższej okolicy Poznania. — Szulczewski J. W.: Ciekawsze zjawiska fauny okolic Poznania. — Niezabitowski Edward L.: Zwierzęta jakie niegdyś na ziemi wielkopolskiej żyły. — Kozierowski Stanisław: Poznań i jego okolica w nazwach miejscowych i najdawniejszych źródłach. — Dettloff Szczęsny: Trzy najstarsze bronzy nagrobne w katedrze poznańskiej. — Pajzderski Nikodem: Na marginesie rozbudowy Poznania. — Janicki Stanisław: Pomniki przeszłości Poznania. — Smoluchowski Tadeusz: Wycieczki w okolicy Poznania. — Niezwykły podróżnik wielkopolski. — St. P.: Zygmunt Świątopełk-Słupski. — Kronika. — Z piśmiennictwa.

KSIĄŻNICA-ATLAS

ZJEDNOCZONE ZAKŁADY KARTOGRAFICZNE
I WYDAWNICZE, SPÓŁKA AKCYJNA WE LWOWIE

zawiadamia P. T. Akcjonarjuszy, że na mocy uchwały I. Zwyczajnego Walnego Zgromadzenia z dnia 12 bm. Kasy Spółki: Centrali we Lwowie, ul. Czarnieckiego 12, II. p. i Oddziału w Warszawie, Nowy Świat 59, I. p. wypłacać będą dywidendę za rok 1923 w wysokości 400% t. j. 40.000 Mp. od sztuki za przedłożeniem kuponu od akcji Nr. 1. — Zarazem uwiadamia tych akcjonarjuszy, którzy dotychczas akcji I. emisji nie podjęli, względnie nie złożyli do depozytu w terminie do 15. maja b. r. że zostały one złożone do depozytu na koszt i ryzyko P. T. Akcjonarjuszy.

We Lwowie, 20 maja 1924.

DYREKCJA.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

Walne Zgromadzenie Książnicy Polskiej T. N. S. W. Akc. Spółki Kartograficznej i Wydawniczej.

Dnia 12 kwietnia 1924 r. odbyło się Zwyczajne Walne Zgromadzenie Książnicy Polskiej we Lwowie pod przewodnictwem Dra Juljana Rużyckiego, zastępującego nieobecnego prof. Romera.

Sprawozdanie przedłożone Zgromadzeniu zaznacza przedewszystkiem jako radosny fakt, że Książnica wobec stabilizacji waluty mogła już obniżyć ceny swoich wydawnictw średnio o 20%. Świadczy to dobrze o Zarządzie Instytucji, który stara się drogą obniżenia cen swych produktów udostępnić je najszerszym warstwom.

Następnie sprawozdanie podaje, że Książnica wyprodukowała w ciągu r. 1923 dzieł 127 o łącznej objętości 1.274 ¼ arkuszy w ogólnej ilości 1,381.870 egzemplarzy, z czego podręczników szkolnych 82, podręczników uniwersyteckich, dzieł naukowych 32, książek dla młodzieży 3, a dzieł treści różnej 3. Ponadto Książnica wydała w r. 1923 — 9 czasopism pedagogicznych, naukowych, oraz dla młodzieży. Bilans z 31 grudnia 1923 wykazuje sumę stanu czynnego w wysokości Mp. 617,184,272.000, — z czego wypada na poszczególne składniki w miljardach marek polskich a) kasa 8, b) rymesy 3, c) zapasy wydawnictw 182, d) księgarnie we Lwowie i w Warszawie 199, e) magazyn materjałów 47, f) dłużnicy 128, g) pobrania pocztowe do inkasa 5, h) ruchomości 6; a mianowicie: 1) kamienica we Lwowie przy ul. Czarnieckiego 12. 2) willa murowana w Brzuchowicach (obszar parceli 1963 m²), 3) gmach fabryczny przy ul. Czarnieckiego 12, 4) parcela budowlana we Lwowie przy ul. Sakramentek (6187 m²), 5) parcela z rozpoczętą budowlą w Warszawie przy ul. Karowej 5. Rachunek zysków i strat wykazuje zysk brutto na produkcji i wydawnictwach okrągło 48 miljardów, a czysty zysk w wysokości okrągło 10 miljardów.

Sprawozdanie powyższe uzupełnił Dyrektor Naczelny Dr. Jan Piątek, podając do wiadomości zebranych, że praca Zarządu szła w ubiegłym roku w kierunku organizacji produkcji intelektualnej, jak i technicznej, oraz organizacji dobrej sprzedaży. Organizacji produkcji intelektualnej służą liczne czasopisma pedagogiczne i dydaktyczne, wydawane przez Książnicę. Staną się one niezawodnie kuźnią myśli pedagogicznej polskiej, która z kolei swój dobroczynny wpływ wywrze na jakość podręczników szkolnych, wydawanych przez Książnicę. Organizacja techniczna posunęła się w roku sprawozdawczym bardzo znacznie: 13 maszyn drukarskich, 30 maszyn introligatorskich, 7 maszyn pomocniczych, 18 motorów, 400 kaszt i około 25.000 kg. pisma zgromadzono, aby produkcja szła sprawnie i tanio. Uchwalona fuzja z „Atlasem" powiększy te zasoby techniczne o kilka maszyn introligatorskich i wielką kliszarnię. Organizacja sprzedaży nie jest zależna wyłącznie od Książnicy. Zadaniem Książnicy jest produkcja książek, a nie sprzedaż detaliczna, do której powołane są księgarnie sortymentowe. Jednak na tem polu, jak na wielu innych w Polsce są duże luki. Chcąc im zaradzić, Książnica postanowiła gorliwie popierać te księgarnie sortymentowe, które dzięki ruchliwości i energji swych kierowników spełniają swe zadanie, zakładać zaś komisjonerstwa dla sprzedaży swych wydawnictw (a nawet księgarnie, o ile warunki lokalne na to pozwalają) tam, gdzie brak księgarń.

Sprawozdanie powyższe przyjęto jednomyślnie do wiadomości i na wniosek Komisji rewizyjnej udzielono Zarządowi absolutorjum.

Na wniosek Rady Nadzorczej rozdzielono czysty zysk w ten sposób, że po ustawowem zasileniu funduszu rezerwowego, przyznano Radzie Nadzorczej i Dyrekcji w myśl statutu 10% zysku, a z reszty przyznano 400% dywidendy (t. zn. 40.000 Mp. za odcinek) a na cele dobroczynne wyznaczono 1,650,000.000 przyczem Dyr. Dr. Piątek objaśnił, że Książnica w ciągu roku bardzo obficie zasila książkami rozmaite szkoły i instytucje, zwłaszcza na kresach tak zachodnich, jak i wschodnich.

Następnie w miejsce wylosowanych 5 członków Rady Nadzorczej wybrano ponownie tych samych, zwiększając przy tej sposobności ze względu na fuzję Książnicy z Atlasem liczbę członków o jednego. Szóstym, świeżo wybranym członkiem został Stanisław Pawłowski, prof. geografji na uniwersytecie poznańskim.

Ministerstwo W. R. i O. P. w Dzienniku Urzędowym z dnia 15. III 1924 Nr. 4 na str. 63 zwróciło specjalną uwagę sfer nauczycielskich na książkę Seweryna Lehnerta „Szkolnictwo w Małopolsce", zawierającą szczegółowe dane historyczno - statystyczne o szkolnictwie na terenie całej Małopolski, a tem samem bardzo przydatny dla władz administracyjno-szkolnych 1-ej i 2-ej instancji. Książka ta znajduje się na składzie głównym w księgarniach Książnicy-Atlasu.

SPIS PODRĘCZNIKÓW SZKOLNYCH DLA SZKÓŁ POWSZECHNYCH, WYDANYCH PRZEZ KSIĄŻNICĘ-ATLAS.

KLASA I.

Gralewski Jan ks. Pan Jezus w duszy dziecka. Cz. I — zł. 1·25.

Falski Marjan Dr. Elementarz powiastkowy dla dzieci. Wyd. VII — zł. 1·20.

Sierzputowski Tadeusz i Klebanowski S. Elementarz rachunkowy. Cz. I — zł. 0·66.

KLASA II.

Gralewski Jan ks. Pan Jezus w duszy dziecka. Cz. I — zł. 1·26.

Falski Marjan Dr. Pierwsza czytanka dla dzieci. Wyd. IV — zł. 1·50.

Sierzputowski Tadeusz i Klebanowski S. Elementarz rachunkowy. Cz. II — zł. 0·50.

KLASA III.

Gralewski Jan ks. Pan Jezus w duszy dziecka. Cz. II — zł. 1·25.

Gadowski Walenty ks. Mała biblijka — zł. 1·30.

Benni Tytus. Gramatyka języka polskiego w ćwiczeniach i rozmówkach. Cz. I — zł. 0·50.

Sierzputowski Tadeusz. Arytmetyka i poglądowa geometrja. Cz. I — zł. 1·20.

KLASA IV.

Gralewski Jan ks. Pan Jezus w duszy dziecka. Cz. II — zł. 1·25.

Gadowski Walenty ks. Ilustrowany mały katechizm elementarny — zł. 2·40.

Sierzputowski Tadeusz. Arytmetyka i geometrja. Cz. II Wyd. VII — zł. 1·80.

Romer Eugenjusz i Polaczkówna Marja. Pogadanki krajoznawcze — zł. 1·80.

Romer Eugenjusz i Jurczyński J. Atlas krajoznawczy dla szkół województwa łódzkiego — zł. 3·75.

Romer Eugenjusz i Fleszarowa Regina. Atlas krajoznawczy dla szkół województwa warszawskiego — zł. 3·75.

Romer Eugenjusz i Szumański T. Atlas krajoznawczy dla szkół województwa lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego — zł. 3·75.

Romer Eugenjusz i Pawłowski Stanisław. Atlas krajoznawczy dla szkół województwa poznańskiego i pomorskiego (w druku).

Matawowska J. Wypisy przyrodnicze (w druku).

KLASA V.

Gadowski Wal. ks. Dzieje biblijne w skróceniu.

Knapczykówna Jadwiga Dr. Początki języka angielskiego. Wyd. II Część I — zł. 2·50.

Szarota Jan. Pierwsza ks. francuska. Wyd. III — zł. 2·00.

Kwiatkowski S. Premier livre de grammaire — zł. 0·60.

Jakóbiec Jan i Leonhard St. Pierwsza książka niemiecka. Wyd. VI — zł. 2·70.

Zagajewski Karol. Początki języka niemieckiego. Cz. I. Wyd. I — zł. 2·20.

Gebert Br. i Gebertowa G. Opowiadania z dziejów powszechnych na tle dziejów Polski. Cz. I — zł. 1·90.

Romer Eugenjusz i Polaczkówna Marja. Geografja — zł. 2·00.

Sierzputowski Tadeusz. Arytmetyka i geometrja. Cz. III Wyd. VI — zł. 2·20.

KLASA VI.

Gadowski Walenty ks. Ilustrowany katechizm większy — zł. 3·00.

Benni Tytus. Podręcznik języka angielskiego. Wyd. III — zł. 3·40.

Benni Tytus. Gramatyka języka angielskiego — zł. 0·80.

Szarota Jan. Druga ks. francuska. Wyd. II — zł. 2·20.

Kwiatkowski S. Premier livre de grammaire — zł. 0·60.

Jakóbiec Jan i Leonhard S. Druga książka do nauki jęz. niemieckiego. Wyd. IV — zł. 3·00.

Zagajewski Karol. Początki języka niemieckiego. Cz. II.

Gebert Br. i Gebertowa G. Opow. z dziejów powsz. na tle dziejów Polski. Cz. II — zł. 2·40.

Siwakowa J. Wypisy geograficzne — zł. 2·20.

Sierzputowski T. Arytmetyka. Cz. IV Wyd. VI — zł. 2·60.

KLASA VII.

Wojciechowski Konstanty. Wielcy pisarze polscy — zł. 2·40.

Szarota Jan. Trzecia książka francuska — zł. 2.60.

Kwiatkowski S. Deuxième livre de grammaire— zł. 1·15.

Jakóbiec Jan i Leonhard S. Trzecia książka do nauki jęz. niemieckiego. Wyd. III — zł. 4·00.

Sierzputowski Tadeusz. Arytmetyka. Cz. IV. Wyd. VI — zł. 2·60.

Romer Eugenjusz. Atlas Polski współczesnej. Cz. I — zł. 7·50.

Kalicun-Chodowicki B. Podręcznik geometrji. Wyd. II — zł. 3·10.

SPIS PODRĘCZNIKÓW SZKOLNYCH DLA SZKÓŁ ŚREDNICH WSZYSTKICH TYPÓW, WYDANYCH PRZEZ KSIĄŻNICĘ - ATLAS.

KLASA I.

Gadowski Walenty ks. Ilustrowany mały katechizm elementarny — zł. 2·40.

Szydelski St. ks. Dzieje Biblijne Starego Przymierza — zł. 2·40.

Szydelski St. ks. i Thullie K. ks. Dzieje objawienia Bożego w St. Test. — zł. 2·40.

Frączkiewicz Aleksander. Pierwsza książka łacińska. Wyd. II — zł. 1·50.

Samolewicz Zygmunt. Zwięzła gramatyka łacińska dla klasy I i II. Wyd. XIV — zł. 1·20.

Romer Eugenjusz i Polaczkówna Marja. Pogadanki krajoznawcze — zł. 1·80.

Romer Eugenjusz i Jurczyński J. Atlas krajoznawczy dla szkół województwa łódzkiego — zł. 3·75.

Romer Eugenjusz i Szumański T. Atlas krajoznawczy dla szkół województw: lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego — zł. 3·75.

Romer Eugenjusz i Danysz-Fleszarowa R. Atlas krajoznawczy dla szkół województwa warszawskiego — zł. 3·75.

Romer Eugenjusz i Pawłowski Stanisław. Atlas krajoznawczy dla szkół województwa poznańskiego i pomorskiego — w druku.

Romer Eugenjusz i Niemcówna. Atlas krajoznawczy dla szkół województw: krakowskiego, kieleckiego i śląskiego — w druku.

Sierzputowski Tadeusz. Arytmetyka wraz z geometrją. Cz. II. Wyd. VII — zł. 1·80.

Domaniewski Tadeusz. Pogadanki przyrodnicze dla kl. I — w druku.

Matawowska J. Wypisy przyrodnicze (w druku).

KLASA II.

Gadowski Walenty ks. Dzieje Biblijne w skróceniu.

Szydelski St. ks. Dzieje Biblijne Nowego Przymierza — zł. 2·50.

Szydelski St. ks. i Thullie K. ks. Dzieje objawienia Bożego w Nowym Testamencie. Cz. I — zł. 2·10.

Knapczykówna Jadwiga Dr. Początki języka angielskiego. Cz. I. Wyd. II — zł. 2·50.

Szarota Jan. Pierwsza książka do nauki języka francuskiego. Wyd. III — zł. 2·00.

Węckowski St. Książka francuska dla szkół średnich. Cz. I — zł. 2·00.

Jakóbiec Jan i Leonhard St. Pierwsza książka niemiecka — zł. 2·70.

Zagajewski Karol. Podręcznik do nauki języka niemieckiego. Cz. I — zł. 2·20.

Frączkiewicz Aleksander. Druga książka łacińska. Wyd. II — zł. 2·40.

Samolewicz Zygmunt. Zwięzła gramatyka łacińska dla klasy I i II. Wyd. XIV — zł. 1·20.

Gebert Br. i Gebertowa G. Opowiadania z dziejów ojczystych — zł. 2·90.

Gebert Br. i Gebertowa G. Wypisy historyczne z dziejów ojczystych. Wyd. III — zł. 4·20.

Janelli J. i Kisielewska M. Z dziejów ojczystych — zł. 2·10.

Romer Eugenjusz i Polaczkówna M. Geografja dla II kl. szkół średnich — zł. 2·00.

Romer Eugenjusz. Atlas szkolny geograficzny. Zeszyt I — zł. 3·75.

Sierzputowski Tadeusz. Arytmetyka i Geometrja. Cz. III. Wyd. VI — zł. 2·20.

Domaniewski Janusz. Pogadanki przyrodnicze dla kl. II. Wyd. II — zł. 2·10.

Hubert St. i Strycharski I. Z życia zwierząt. Cz. I. Ptaki — zł. 3·40.

KLASA III.

Szydelski St. ks. i Thullie K. ks. Dzieje objawienia Bożego w Nowym Testamencie. Cz. II — w druku.

Knapczykówna Jadwiga Dr. Początki języka angielskiego. Cz. II — w druku.

Benni Tytus. Podręcznik języka angielskiego. Wyd. III — zł. 3·40.

Benni Tytus. Gramatyka angielska — zł. 0·80.

Szarota Jan. Druga książka do nauki języka francuskiego. Wyd. III — zł. 2·20.

Węckowski St. Książka francuska dla szkół średnich. Cz. II — zł. 2·20.

Jakóbiec Jan i Leonhard St. Druga książka do nauki języka niemieckiego dla szkół średnich i powszechnych. Wyd. IV — zł. 3·00.

Zagajewski Karol. Podręcznik do nauki języka niemieckiego. Cz. II — w druku.

Szczepański Jan i Pilch Stanisław. Ćwiczenia polsko-łacińskie. — W druku.

Samolewicz Z. i Sołtysik T. Gramatyka łacińska. Cz. II. Składnia — zł. 3·80

Gebert Br. i Gebertowa G. Opowiadania z dziejów ojczystych. — zł. 2·90.

Gebert Br. i Gebertowa G. Wypisy historyczne z dziejów ojczystych. Wyd. III. — zł. 4·20.

Janelli K. i Kisielewska M. Z dziejów ojczystych. — zł. 2·10.

Siwakowa J. Wypisy geograficzne. — zł. 2·20.

Sierzputowski Tadeusz. Arytmetyka. Cz. IV. Wyd. VI. — zł. 2·60.

Kalicun-Chodowicki B. Podręcznik geometrji dla trzeciej klasy szkół średnich. Wyd. II — zł. 3·10.

Domaniewski Janusz. Pogadanki przyrodnicze dla kl. III. — zł. 2·80.

Hubert St. i Strycharski I. Z życia zwierząt. Cz. I. Ptaki. — zł. 3·40.

KLASA IV.

Thullie K. ks. Katechizm — w druku.

Próchnicki Franciszek i Wojciechowski Konstanty. Wypisy polskie dla szkół średnich. T. IV. Wyd. VII — zł. 4·00.

Łoś Jan. Zasady ortografji polskiej i słownik ortograficzny. Wyd. III. (w druku).

Benni Tytus. Podręcznik języka angielskiego. Wyd. III. — zł. 3·40,

Benni Tytus. Gramatyka angielska — zł. 0·80.

Szarota Jan. Trzecia książka do nauki języka francuskiego — zł. 2·60.

Jakóbiec Jan i Leonhard St. Trzecia książka do nauki języka niemieckiego dla szkół średnich i powszechnych. Wyd. III. — zł. 4·00.

Frączkiewicz Aleksander. Pierwsza książka łacińska. Wyd. II. — zł. 1·50.

Szczepański Jan. Wypisy łacińskie. Wyd. II. — zł. 4·20.

Szczepański Jan i Pilch Stanisław. Ćwiczenia polsko-łacińskie — w druku.

Samolewicz Zygmunt. Zwięzła gramatyka łacińska. Wyd. XIV. — zł. 1·20.

Samolewicz Zygmunt i Sołtysik T. Gramatyka łacińska. Cz. II. Składnia — zł. 3·80.

Caesar C. J. Commentarii de bello gallico. Opr. Fr. Terlikowskiego. Wyd. VIII. — zł. 2·30.

Terlikowski Fr. Słowniczek do Caesara „Commentarii de bello gallico“ — zł. 2·00.

Ovidius P. N. Wiązanka wierszy. Opr. Tad. Sinko. Wyd. V. — zł. 3·20.

Terlikowski Fr. Słowniczek do „Wiązanki wierszy“ Owidjusza — zł. 1·20.

Rappaport Artur. Preparacja do „Wiązanki wierszy“ P. Owidjusza Nasona — zł. 3·60.

Koncewicz. Słownik łacińsko-polski — zł. 9·00.

Cybulski St. Tabulae quibus antiquitates graecae et romanae illustrantur — sztuka zł. 1·50.

Danysz A. Materjały do kompozycyj łacińskich dla klas wyższych — zł. 1·25.

Winkowski J. i Taborski J. Ćwiczenia greckie dla gimnazjów klasycz. Wyd. V — zł. 3·20.

Fiderer Edward. Gramatyka grecka — zł. 2·00.

Gebert Br. i Gebertowa G. Historja starożytna. Cz. I—II. Wyd. II — zł. 2·00+2·40.

Gebert Br. i Gebertowa G. Wypisy historyczne do nauki dziejów starożytnych. Wyd. II — zł. 3·30.

Gebert Br. i Gebertowa G. Dzieje powszechne I. (Historja starożytna dla seminarjów) — zł. 2·20.

Fuchs F. i Radliński T. Geografja Europy — zł. 4·20.

Mihułowicz J. Podręcznik arytmetyki i algebry dla IV kl. gimn. Wyd. IV — zł. 2·50.

KLASA V.

Gadowski Walenty ks. Zarys historji kościoła katolickiego dla szkół średnich. Wyd. V — zł. 4·40.

Wojciechowski Konstanty. Wypisy polskie dla szkół średnich. T. V Wyd. II — zł. 4·00.

Łoś Jan. Zasady ortografji polskiej i słownik ortograficzny. Wyd. III (w druku).

Szarota Jan. Czwarta książka do nauki języka francuskiego — w druku.

Węckowski St. Książka francuska dla szkół średnich. Cz. IV. Wyd. II — zł. 2·20.

Kwiatkowski S. Deuxième livre de grammaire — zł. 1·15.

Stanowska M. L'ami de la France I — zł. 1·60.

Jakóbiec Jan i Leonhard St. Deutschland und die Deutschen. Cz. I. — zł. 3·60.

Frączkiewicz Aleksander. Druga książka łacińska. Wyd. II — zł. 2·40.

Caesar C. J. Commentarii de bello gallico. Opr. Fr. Terlikowski. Wyd. VIII — zł. 2·30.

Terlikowski Fr. Słowniczek do Caesara „Commentarii de bello gallico“ — zł. 2·00.

Szczepański Jan. Wypisy łacińskie. Wyd. II — zł. 4·20.

Szczepański Jan i Pilch Stanisław. Ćwiczenia polsko-łacińskie — w druku.

Samolewicz Zygmunt. Zwięzła gramatyka łacińska. Wyd. XIV — zł. 1·20.

Samolewicz Zygmunt i Sołtysik T. Gramatyka łacińska. Cz. II. Składnia — zł. 3·80.

Cicero M. T. Wybór mów. Cz. I—II. Opracował Jan Szczepański. Wyd. II — zł. 2·10 + zł. 2·10.

Koncewicz. Słownik łacińsko-polski — zł. 9·00.

Cybulski St. Tabulae quibus antiquitates gracae et romanae illustrantur — sztuka zł. 1·50.

Danysz A. Materjały do kompozycyj łacińskich dla klas wyższych — zł. 1·25.

Winkowski J. i Taborski J. Ćwiczenia greckie dla gimnazjów klasycznych. Wyd. V — zł. 3·20.

Fiderer Edward. Gramatyka grecka — zł. 2·00.

Nanke Czesław Dr. Historja średniowieczna — zł. 3·60.

Nanke Czesław Dr. Wypisy do historji średniowiecznej — zł. 3·20.

Pawłowski Stanisław Dr. Geografja T. I. Geografja ogólna — zł. 3·00.

Pawłowski Stanisław Dr. Geografja. T. II. Cz. I. Kraje europejskie. Wyd. II — zł. 3·00.

Pawłowski Stanisław Dr. Geografja. T. II. Cz. II. Polska — zł. 1·20.

Pawłowski Stanisław Dr. Geografja. T. III. Kraje pozaeuropejskie — zł. 2·20.

Sosnowski Paweł. Geografja Polski. Wyd. V — zł. 3·30.

Romer Eugenjusz. Atlas Polski współczesnej. Cz. I — zł. 7·50.

Mihułowicz J. Podręcznik arytmetyki i algebry dla V kl. gimn. Wyd. III — zł. 2·50.

Łomnicki A. Geometrja elementarna — w druku.

Borzęcki. Podręcznik botaniki dla kl. V gimn. mat. przyrodn. — w druku.

Wyhowski Wł. Człowiek. Somatologja. Wyd. II — zł. 3·00.

Bykowski Ludwik. Podręcznik do ćwiczeń fizjologicznych w zakresie szkoły średniej — zł. 1·00.

KLASA VI.

Gadowski Walenty ks. Zarys historji kościoła katol. dla szkół średn. Wyd. V — zł. 4·40.

Chrzanowski I. i Wojciechowski K. Wypisy polskie dla klas wyższych szkół średnich. Cz. I. Wyd. V — zł. 4·80.

Adamczewski T. Zbiór zadań i pytań z literatury polskiej — zł. 3·60.

Łoś Jan. Zasady ortografji polskiej i słownik ortograficzny. Wyd. III (w druku).

Kwiatkowski S. Troisième livre de grammaire — zł. 1·00.

Jakóbiec Jan i Leonhard St. Deutschland und die Deutschen II — w druku.

Ovidius P. N. Wiązanka wierszy. Opr. Tad. Sinko. Wyd. V — zł. 3·20.

Terlikowski Fr. Słowniczek do Wiązanki wierszy Owidjusza — zł. 1·20.

Rappaport Artur. Preparacja do Wiązanki wierszy P. Owidjusza Nasona — zł. 3·60.

Livius T. Dzieje rzymskie. Opr. J. Jędrzejowski — zł. 3·20.

Cicero M. T. Wybór mów. Opr. J. Szczepański. Cz. I—II. Wyd. II — zł. 2·10 + 2·10.
Koncewicz. Słownik łacińsko-polski — zł. 9·00.
Cybulski St. Poezja łacińska w pieśni — w druku.
Cybulski St. Tabulae quibus antiquitates graecae et romanae illustrantur — sztuka zł. 1·50.
Danysz A. Materjały do kompozycyj łacińskich dla klas wyższych — zł. 1·25.
Cicero M. T. Wybór mów w opr. J. Szczepańskiego. Cz. III — zł. 2·20.
Cicero M. T. Wybór z pism filozoficznych. Opr. J. Szczepański. Wyd. II — zł. 2·40.
Vergilius P. M. Wybór z dzieł. Opr. Tad. Sinko — zł. 3·15.
Pilch Stan. Dr. Preparacja do Wergiljusza. Cz. I. Bukoliki i Georgiki — zł. 1·25. — Cz. II Eneida I—VI — zł. 1·65. — Cz. III Eneida VII—XII — zł. 1·25.
Nanke Czesław Dr. Historja nowożytna I. Do rozbiorów Polski — w druku.
Nanke Czesław Dr. Wypisy do historji nowożytnej. Cz. I — w druku.
Pawłowski St. Dr. Geografja. T. I. Część ogólna — zł. 3·00
Pawłowski St. Dr. Geografja. T. II. Cz. I. Kraje uropejskie. Wyd. II — zł. 3·00.
Pawłowski St. Dr. Geografja. T. II. Cz. II. Polska — zł. 1·20.
Pawłowski St. Dr. Geografja T. III. Kraje pozaeuropejskie — zł. 2·20.
Mihułowicz J. Podręcznik arytmetyki na kl. VI — zł. 2·50.
Łomnicki A. Geometrja. Cz. III. Początki geometrji analitycznej — zł. 3·00.
Kalicun-Chodowicki B. Zarys geometrji wykreślnej dla gimnazjów — zł. 2·50.
Wyhowski Wł. Człowiek. Somatologja. Wyd. II — zł. 3·00.
Bykowski J. L. Przewodnik do ćwiczeń fizjologicznych w zakresie szkół średnich — zł. 1·00.
Michalski Wł. Przyroda martwa. Cz. II. — zł. 3·75.

KLASA VII.

Jeż M. ks. Nauka wiary katolickiej — zł. 1·80.
Węckowski St. i Szarota J. La France. Cz. I. — zł. 2·80.
Kwiatkowski S. La France et les Français. Cz. I. — 2·40.
Cicero M. T. Wybór mów w opr. J. Szczepańskiego. Cz. III — zł. 2·20.
Cicero M. T. Wybór z pism filozoficznych. Opr. J. Szczepański. Wyd. II — zł. 2·40.
Vergilius P. M. Wybór z dzieł. Opr. Tad. Sinko — zł. 3·15.
Pilch Stan Dr. Preparacja do Wergiljusza. Cz. I Bukoliki i Georgiki — zł. 1·25 — Cz. II Eneida I—VI — zł. 1·65 — Cz. III. Eneida VII—XII — zł. 1·25.
Koncewicz. Słownik łacińsko-polski — zł. 9·00.
Cybulski St. Poezja łacińska w pieśni — w druku.
Cybulski St. Tabulae quibus antiquitates graecae et romanae illustrantur — sztuka zł. 1·50.
Danysz A. Materjały do kompozycyj łacińskich dla klas wyższych — zł. 1·25.
Livius T. Dzieje rzymskie. Opr. J. Jędrzejowski — zł. 3·20.
Horatius. Poezje. Opr. Tad. Sinko — zł. 3·60.
Strycharski. Komentarz do Horacjusza. Cz. I. Satyry i listy. — w druku.
Seneca. Listy moralne i księga o sposobach. Tłum. M. Olszowskiego — zł. 1·20.
Platon. Obrona Sokratesa. Wyd. szkolne. Tłum. Wł. Witwicki — zł 1·20.
Pawłowski St. Dr. Geografja. T. I. Część ogólna — zł. 3·00.
Pawłowski St. Dr. Geografja. T. II. Cz. I. Kraje europejskie. Wyd. II — zł. 3·00.
Pawłowski St. Dr. Geografja. T. II. Część II. Polska — zł. 1·20.
Pawłowski St. Dr. Geografja. T. III. Kraje pozaeuropejskie — zł. 2·20.
Mihułowicz J. Podręcznik arytmetyki na klasę VII — w druku.
Łomnicki A. Geometrja. Cz. III. Początki geometrji analitycznej — zł. 3·00.
Kalicun-Chodowicki B. Zarys geometrji wykreślnej dla gimnazjów — zł. 2·50.
Sośnicki K. Zarys logiki dla klas wyższych szkół średnich — zł. 1·50.

KLASA VIII.

Węckowski St. i Szarota J. La France. Cz. II — zł. 3·40.
Kwiatkowski St. La France et les Français. Cz. II — zł. 3·20.

Goethe J. W. Hermann und Dorothea. Opr. Gayczak — zł. 2·50.
Horatius. Poezje. Opr. Tad Sinko. — zł. 3·60.
Strycharski. Komentarz do Horacjusza. Cz. I. Satyry i listy — w druku.
Tacitus. Wybór z dzieł, opr. Stan. Pilch. zł. 2·50.
Seneca. Listy moralne i księga o sposobach. Tłum. M. Olszowski — zł. 1·20.
Koncewicz. Słownik łacińsko-polski — zł. 9·00.
Cybulski St. Poezja łacińska w pieśni — w druku.
Cybulski St. Tabulae quibus antiquitates graecae et romanae illustrantur — sztuka zł. 1·50.
Danysz A. Materjały do kompozycyj łacińskich dla klas wyższych — zł. 1·25.
Euripides. Medea. Opr. Smolka — zł. 1·40.
Plutarch. Żywoty Cicerona i Demostenesa — zł. 1·50.
Gruszecka-Nitschowa. Nauka o Polsce współczesnej — zł. 3·00.
Pawłowski St., Bystroń J., Peretiatkowicz A. Polska współczesna — zł. 2·80.
Romer Eugenjusz. Atlas Polski współczesnej. Cz. I — zł. 7·50.
Romer Eugenjusz. Geograficzno-statystyczny atlas Polski. (Jako środek pomocniczy) — zł. 12·00.

OD 1. IV. 1924 DO 1. VI. 1924 UKAZAŁY SIĘ NASTĘPUJĄCE NOWE WYDAWNICTWA KSIĄŻNICY-ATLASU:

Benni T. Ortofonja angielska.
Bibljoteczka higjeniczna. Z. I. Sabatowski A. O gruźlicy. — Z. II. Łuczyński W. Czy i jak można zapobiec chorobie serca. — Z. III. Krzemicki Leon. O chorobach wenerycznych i higjenie życia płciowego.
Bibljoteka Przyrody i Techniki. Z. 6. Friedberg W. Z zagadnień paleontologji. — Z. 7. Malarski T. O lampach katodowych. — Z. 8. Bykowski L. Matematyczne podstawy biologji. — 11. Demel K. Ryby Bałtyku polskiego.
Bojarski W. Technologja pracy ręcznej. Podręcznik dla nauczyciela robót ręcznych.
Czasopismo Geograficzne R. I. zesz. 2—3.
Iskry. Ilustrowane czasopismo dla młodzieży. Rocznik II. Zesz. 14—23.
Mozer W. Budowa parowozów. Cz. I.
Papée F. Historja miasta Lwowa.
Peretiatkowicz A. Rechts- und Staatskunde des modernen Polen.
Przegląd Humanistyczny. Z. III. 1923.
Przegląd Wydawnictw Książnicy-Atlasu Z. 2—6.
Przegląd Kartograficzny. R. I. Zeszyt 4—5.
Przyroda i Technika. R. III. Zeszyt 2—4.
Szarota. J. Paris. Podr. jęz. franc. dla kl. V.
Terlikowski F. Słowniczek do Cezara „Commentarii de bello Gallico", Wyd. 4.
Young H. O położeniu finansowem Polski.

W DRUKU ZNAJDUJĄ SIĘ NASTĘPUJĄCE KSIĄŻKI:

Bibljot. Ustaw Skarbowych. Breit W. i Blumenfeld B. Ustawa o podatku majątkowym.
Bielawski ks. Szkoła Chrystusowa.
— U stóp Jezusa.
Cybulski St. Poezja łacińska w pieśni.
Grzywo-Dąbrowski. Podręcznik medycyny sądowej.
Jakóbiec i Leonhard. Deutschland u. die Deutschen. Cz. II.
Kalendarzyk Iskier.
Knapczyk J. Podr. języka angielskiego. Cz. II.
Łoś J. Zasady ortografji polskiej i słownik ortograficzny.
Matawowska. Wypisy przyrod. dla wstępnej i I kl. gimn. i dla IV oddz. szkół powsz.
Mihułowicz. Arytmetyka i algebra na klasę VII g.
Nanke C. Historja nowożytna. Cz. I.
Nanke C. Wypisy do historji nowożytnej. Cz. I.
Opieński. Chopin. Wyd. 2. (Nauka i Sztuka).
Orłowicz M. Ilustrowany przewodnik po Lwowie.
Romer-Niemcówna. Atlas województw Krakowskiego, Kieleckiego i Śląskiego.
Romer-Pawłowski. Atlas województwa Poznańskiego i Pomorskiego.
Romer-Pawłowski. Mapa ścienna województwa Poznańskiego 1 : 200.000.

Szafer, Kulczyński i Pawłowski. Rośliny polskie.

Szczepański i Pilch. Ćwiczenia pol-łac.

Wolfke M. Zasady teorji ciepła.

Zagajewski. Deutsches Lesebuch für Handelsschulen.

— Książka do nauki jęz. niemieck. Cz. II.

Żukiewiczowa. Wychowanie przedszkolne.

DO DRUKU PRZYGOTOWANE SĄ NASTĘPUJĄCE DZIEŁA:

Bibljoteczka higjeniczna. Niemczycki St. Dr.: Higjena mleka.

Dzierżyński W. Dr.: Podręcznik chorób nerwowych.

Dygasiński A. Cudowne bajki.

Fabre. Z życia owadów.

— Nasi sprzymierzeńcy.

Grzywo-Dąbowski Dr. Wskazówki do wykonywania sądowo lekarskich oględzin zwłok.

Hupert W. Operacje wojny światowej.

Klęsk Dr. Psychologja i patologja pisma.

Lipska I. Dr. Z mikrobiologji rolnej i przemysłowej.

Lorec Z. Akwarjum słodkowodne.

Misky C. Rysunek głowy i figury ludzkiej.

Plamitzer A. Aksonometrja prostokątna.

Podręcznik chorób zakaźnych. Zesz. III. Gorączka powrotna. Żółtaczka zakaźna. Gorączka po ukąszeniu przez szczury. Zimnica. Grypa. Dur plamisty. Gorączka okopowa.

Romer-Szumański. Mapa ścienna województw krakowskiego, kieleckiego i śląskiego 1 : 200.000.

Romer-Szumański. Mapa fizyczna Polski z kolejami i granicami województw. 1 : 850.000.

Romer-Wąsowicz. Mapa polityczna Polski 1 : 850.000.

Straszewski Feliks. Trójmian kwadratowy.

Tatarkiewicz. Łazienki.

Udziela. Polskie hafty ludowe.

Weyberg. Krystalografja opisowa.

KSIĘGARNIA „KSIĄŻNICY-ATLASU“ T. N. S. W. LWÓW

otrzymała w ostatnim czasie na skład główny następujące dzieła:

Askenazy Szymon. Uwagi. Warszawa. Nakładem księgarni E. Wende i Ska. Odbito w Drukarni Sekcji Opieki Ministerstwa Spraw Wojsk. 1924, 8⁰ w., str. 493+3 nlb.

Burroughs Edgar Rice. Tarzan i klejnoty Oparu. Powieść. Przełożyła z angielskiego J. Colonna-Walewska. Warszawa. Trzaska, Evert i Michalski. Drukarnia Narodowa w Krakowie, [1924], 8⁰, str. 124+4 nlb.

Konczyński Tadeusz. Dom Magdaleny. Powieść. Warszawa-Kraków. Nakładem księgarni J. Czerneckiego. Drukiem J. Czerneckiego w Krakowie, [1924 r.], 8⁰, str. 240.

Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej i ważniejsze ustawy polityczne i administracyjne, uzupełnione Statutem Ligi Narodów oraz wyciągami z Traktatu wersalskiego i Traktatu ryskiego. Dodatek: Pełnomocnictwa skarbowe prezydenta. Wydał Dr. Antoni Peretiatkowicz, prof. uniwersytetu poznańskiego. Wydanie trzecie poprawione i rozszerzone. Poznań. Fiszer i Majewski. Drukarnia Spółki Zjednoczenia Młodzieży w Poznaniu, 1924, 8⁰, str. 4 nlb. + 391+1 nlb.

Korczak Janusz (Goldschmit Henryk). Bankructwo Małego Dżeka. Powieść. Warszawa-Kraków. Towarzystwo wydawnicze w Warszawie. Druk W. L. Anczyca i Ski w Krakowie, MCMXXIV, 8⁰, str. 221+3 nlb.

Kozubski Zygmunt Ks. Dr. Fryderyk Nietzsche i jego etyka. Studjum moralno-apologetyczne. Poznań-Warszawa-Wilno-Lublin. Nakład księgarni, czcionkami drukarni św. Wojciecha, 1924, 8⁰, str. 8 nlb + 175+1 nlb.

Kraszewski Kajetan. Nehemi. Ramotka z prawdziwego zdarzenia. — Reb Icek. Dosłowne opowiadanie Mojszy Ickowego wiernika. Poznań-Warszawa-Wilno-Lublin. Nakład księgarni, czcionkami drukarni św. Wojciecha, [1924], 8⁰, str. 50. (Dla Wszystkich 58).

— Wyprawa na żubry. Humoreska z prawdziwego zdarzenia. — Plama. Ramotka. Poznań-Warszawa-Wilno-Lublin. Nakład księgarni, czcionkami drukarni św. Woj-

ciecha. [1924], 8⁰, str. 63 + 1 nlb. (Dla Wszystkich 56).

Kumaniecki Kazimierz Władysław. (Dr. b. minister, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego). Odbudowa państwowości polskiej. Najważniejsze dokumenty 1912 — styczeń 1924. (Odezwy, proklamacje, memorjały, rozkazy, manifesty orędzia, traktaty pokojowe, plebiscyty, decyzje Rady ambasadorów co do granic, noty dyplomatyczne, mała konstytucja, wojny polskie, marcowa konstytucja, ordynacje wyborcze, autonomja wojewódzka, system monetarny, bank polski, ustawy, dekrety i rozporządzenia na tle wypadków historycznych). Warszawa-Kraków. Nakładem księgarni J. Czerneckiego. Czcionkami drukarni „Głosu Narodu" w Krakowie, 1924, 8⁰, str. XII+782+2 nlb.

Lam Stanisław. Henryk Sienkiewicz. Cechy i elementy twórczości. Poznań-Warszawa-Wilno-Lublin. Nakład księgarni, czcionkami drukarni św. Wojciecha, (MCMXXIV) 8⁰ w., str. 141 + 3 nlb.

Le Queux Wilhelm. Rasputin (Zbrodniczy mnich). Z tajnych dokumentów zebranych przez angielskie biuro wywiadowcze. Przekład Jadwigi Miczyńskiej. Warszawa-Kraków. Nakładem J. M. Skład główny w księgarni J. Czerneckiego. Drukarnia J. Czerneckiego w Krakowie. [1924], 8⁰, str. 206 + 2 nlb.

London Jack. Bóg Ojców Jego. (Nowele). (Przełożyła z ang. Stan. Kuszelewska). Warszawa. Towarzystwo wydawnicze „Ignis" (E. Wende i Ska). Odbito w drukarni Nakładowej w Świeciu, 1924, 8⁰, str. 196 + 4 nlb.

— Syn słońca. (Powieść). (Przełożył z angielskiego J. B. Rychliński). Warszawa. Towarzystwo wydawnicze „Ignis" (E. Wende i Ska). Odbito w drukarni „Robotnika" w Warszawie, 1924, 8⁰, str. 261 + 3 nlb.

Maszkowska Iza. Sâdhâna. (Urzeczywistnienie życia). Powieść. Poznań - Warszawa-Wilno-Lublin. Nakład księgarni, czcionkami drukarni św. Wojciecha, MCMXXIV, 8⁰, str. 214 + 2 nlb.

Mayr Ryszard Dr. Historja handlu na tle stosunków społecznych i gospodarczych. Przekład z niemieckiego uzupełniony co do stosunków polskich przez Dra H. Weigta profesora akademji handlowej w Krakowie. IV. Ceny najnowsze. Kraków. Nakładem księgarni „Orbis". Drukarnia Polska w Krakowie, 1924, 8⁰, str. 174 + + 2 nlb.

Mickiewicz Adam. Konrad Wallenrod. Opracował Józef Ujejski prof. uniwersytetu warszawskiego. Kraków. Nakładem Krakowskiej Spółki Wydawniczej, Druk. W. L. Anczyca i Spółki w Krakowie, 1924, 8⁰, str. LVII + 1 nlb. + 98. (Bibljoteka Narodowa. Serja I str. 72).

Nowowiejski Feliks. Nowy śpiewnik polski na chór mieszany (60 pieśni). Przyjęty i polecony do używania w szkołach średnich postanowieniem Sekcji szkolnictwa średniego Ministerstwa W. R. i O. P. z dnia 16 września 1920 R. Nr. 15504 (S. II 20), Poznań - Warszawa - Wilno - Lublin. Nakład księgarni, czcionkami drukarni św. Wojciecha, 1924, 8⁰, str. 256.

Opolski Stanisław. Chemja organiczna. Tom pierwszy. (Z portretem autora). Część ogólna — połączenia alifatyczne. Wydanie drugie. Przejrzeli i uzupełnili Dr. Kazimierz Kling Prof. uniwersytetu Jana Kazimierza, Dr. Wacław Leśniański Prof. politechniki lwowskiej. Warszawa. Nakładem księgarni K. Wojnara i Spółki. Czcionkami druk. św. Wojciecha w Poznaniu, 1924, 8⁰, str. XV + 1 nlb. + 447 + + 1 nlb. + 1 podob. + 1 tabl.

Philippe Karol Ludwik. Dobra Magdusia i biedna Marynia. Przekład autoryzowany Jarosława Iwaszkiewicza. Warszawa. Tow. wydawnicze „Ignis". Odbito w Zakł. Graf. B. Wierzbicki i Ska w Warszawie, 1924, 8⁰, 99 + 5 nlb. (Książki Ignisa XII).

Potocki Wacław. Wojna Chocimska. Z autografu wydał i opracował Aleksander Brückner. Kraków. Nakładem Krakowskiej Spółki Wydawniczej. Druk. W. L. Anczyca i Ski w Krakowie, 1924, 8⁰, str. XXXVI + 405 + 1 nlb. (Bibljoteka Narodowa. Serja I., str. 75).

Rousseau Jan Jakób. Uwagi nad rządem Polski. Przełożył i opracował Dr. Maciej Starzewski. Kraków. Nakładem Krakowskiej Spółki Wydawniczej. Odbito w Drukarni Ludowej w Krakowie, 1924. 8⁰, str. LXIV + 105 + 7 nlb. (Bibljoteka Narodowa. Serja II. Nr. 32).

Serao Matylda. Siostra Joanna od Krzyża. Powieść. Warszawa. Nakładem księgarni K. Wojnara i Spółki. Druk. Tow. Zakł. Graf. „Koła Polek“ w Warszawie, 1924. 8⁰, str. 109 + 3 nlb.

Smolarski Mieczysław. Miasto światłości. Powieść z dni przyszłych. Poznań-Warszawa-Wilno-Lublin. Nakład księgarni, czcionkami drukarni św. Wojciecha, 1924. 8⁰, str. 247 + 1 nlb.

Szpyrkówna M. H. Człowiek, który zwarjował. Warszawa. Nakładem księgarni K. Wojnara i Spółki. Odbito czcionkami Drukarni Akademickiej, 1924. 8⁰, str. 232.

Tabela parytetowa do użytku dla pracujących w przemyśle, handlu i bankowości. Lwów. Nakładem Bolesława Osińskiego. Z drukarni Lud. Spódzielczego Towarzystwa Wydawniczego we Lwowie, 1922. 8⁰, str. 56.

Teresa od Jezusa Św. Droga doskonałości. Polski przekład ks. biskupa H. Kossowskiego. Opracował i przedmową poprzedził O. Jacek Woroniecki O. P. Poznań-Warszawa-Wilno-Lublin. Nakładem księgarni, czcionkami drukarni św. Wojciecha, 1924. 8⁰, str. XXXII + 267 + 1 nlb.

Urban Jan ks. Na wejście w świat. Wiązanka wskazówek etycznych dla dorosłych panien. Wydanie trzecie, zmienione. Poznań-Warszawa-Wilno-Lublin. Nakład księgarni, czcionkami drukarni św. Wojciecha, 1924. 8⁰, str. 238 + 2 nlb.

Wergiljusz. Eneida. W przekładzie X. Tadeusza Karyłowskiego T. J. Z wstępem i objaśnieniami Tadeusza Sinki, prof. uniw. Jagiellońskiego. Kraków. Nakładem Krakowskiej Spółki Wydawniczej. Druk W. L. Anczyca i Spółki, 1924. 8⁰, str. XXXIX + 1 nlb. + 360. (Bibljoteka Narodowa. Serja II. Nr. 29).

Włodarski Franciszek Dr. Konstrukcje geometryczne wykonane zapomocą linjału skończonego o jednej krawędzi. Dla nauczycieli szkól średnich. Poznań. Fiszer i Majewski. Odbito w Drukarni Uniwersytetu Poznańskiego, 1924. 8⁰, str. VII + 1 nlb. + 58 + 2 nlb.

Xenofont. Wyprawa Cyrusa (Anabaza). Przełożył i przypisami zaopatrzył Prof. Dr. Artur Rapaport. Z wstępem Stanisława Witkowskiego, prof. uniw. lwowskiego. Kraków. Nakładem Krakowskiej Spółki Wydawniczej. Druk. W. L. Anczyca i Spółki, 1924. 8⁰, str. XXXII + 209 + + 3 nlb. (Bibljoteka Narodowa. Serja II. Nr. 31).

Zieliński Marcin Dr. med. i fil. Epilepsja w świetle badań nad stosunkiem budowy ciała do konstytucji psychicznej. Kraków. Krakowska Spółka Wydawnicza. Drukarnia „Czasu“ w Krakowie, 1924. 8⁰, str. + 57 + 1 nlb. + 4 tabl.

WYDAWNICTWO I NAKŁAD „KSIĄŻNICY-ATLASU“ TOW. NAUCZYCIELI SZKÓŁ ŚREDNICH I WYŻSZYCH.
REDAKTORZY: DR JAN PIĄTEK I EMIL ŻYCHIEWICZ. REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY EMIL ŻYCHIEWICZ.
ODBITO WE WŁASNYCH ZAKŁADACH DRUKARSKICH WE LWOWIE.

DYREKCJA

KSIĄŻNICY POLSKIEJ

TOWARZYSTWA NAUCZYCIELI SZKÓŁ ŚREDNICH I WYŻSZYCH
AKC. SPÓŁKI KARTOGRAFICZNEJ I WYDAWNICZEJ WE LWOWIE

ORAZ

ATLASU

SPÓŁKI AKC. KARTOGRAFICZNEJ I WYDAWNICZEJ WE LWOWIE

na podstawie postanowienia Ministerstwa Przemysłu i Handlu, oraz Skarbu z dnia 26 kwietnia 1924, ogłoszonego w Monitorze Polskim z dnia 7 maja 1924 nr. 105, poz. 271 — oznajmiają:

1. Obydwie wyżej wymienione Spółki łączą się pod wspólną firmą: „Książnica-Atlas, Zjednoczone Zakłady Kartograficzne i Wydawnicze Towarzystwa Nauczycieli szkół średnich i wyższych, Spółka Akcyjna“.

2. Dotychczasowi właściciele akcji „Atlasu“ otrzymują za każde cztery (4) akcje nominalnej wartości á 1000 Mp. jedną akcję nominalnej wartości á 10.000 Mp. Spółki „Książnica Polska“.

Wymiana „Tymczasowych poświadczeń“ „Atlasu“ na akcje „Książnicy Polskiej“ odbywać się będzie w biurach „Książnicy“ we Lwowie, ul. Czarnieckiego 12, w Warszawie, Nowy Świat 59, w godzinach od 9 do 15, począwszy od dnia 21 maja 1924 i trwać będzie do 21 czerwca 1924.

3. Spółka powiększa swój kapitał do kwoty Mp. 2.625.000.000·— drogą II emisji.

Pierwszeństwo do nabycia nowej emisji służy właścicielom I. emisji, oraz właścicielom akcyj otrzymanych wzamian za akcje „Atlasu“ w stosunku jednej akcji nowej na dwie stare.

Cena emisyjna wynosi 2 (dwa) złote.

Należność za akcje winna być wpłacona do dnia 15 czerwca 1924 za przedstawieniem posiadanych akcyj Książnicy, względnie tymczasowych poświadczeń „Atlasu“ do ostemplowania pod rygorem utraty prawa poboru.

Akcje nierozebrane w tym terminie zostaną ponownie zaofiarowane wszystkim dawnym akcjonarjuszom, a nierozebrane do 30 czerwca rozdzieli Rada Nadzorcza według swego uznania i określi ich kurs, który nie może być niższy od ceny emisyjnej.

Wpłaty przyjmują Kasy „Książnicy“ we Lwowie, przy ul. Czarnieckiego 12, oraz w Warszawie, Nowy Świat 59, w godzinach biurowych od 9—14, a ponadto „Nauczycielska Spółdzielnia Kredytowa“ w Warszawie, ul. Emilji Plater 25, w czasie od 17—19.

Powyższe kasy przyjmują też zgłoszenia na dodatkowy przydział akcyj nierozebranych w pierwszym terminie.